DZIŚ STREFA BIZNESU

BLACK FRIDAY PO POLSKU

CZY PROMOCJE ZWIĘKSZAJĄ ZYSKI FIRM, CZY TYLKO OBROTY?

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 262 (10 204) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek-środa, 10–11.11.2026

POLSKA

Nie żyje sprawca zamachu w Krakowie. Michał O. zmarł w poniedziałek nad ranem, o czym poinformowała małopolska policja.

ŚWIAT

Wojna na Bliskim Wschodzie. Amerykanie chcą zdławić gospodarkę Iranu poprzez blokadę morską i lądową.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Opole

Przy placu Teatralnym już widać wielką lustrzaną bryłę

To efekt prac związanych z przebudową Galerii Sztuki Współczesnej. Inwestycja ma zakończyć się w przyszłym roku.
– Str. 4

Gospodarka

Samorząd pod ścianą. Muszą wydać miliony złotych

Rozwój strefy gospodarczej zmusił włodarzy gminy do rozbudowy coraz mniej wydolnej sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków
– Str. 2

Ta kradzież zelektryzowała mundurowych. Złodziej ukradł szafy pancerne z bronią palną
– Str. 2

Łukasz Tomczyk, były trener Odry Opole, łączony z klubem grającym w PKO Ekstraklasie. Ma w nim pracować w innej roli
– Str. 16



FOT. FACEBOOK SPORTOWE OPOLE

Bezpieczeństwo

Piknik Niepodległościowy w Opolu bez zmian, ale pod wzmożoną ochroną

Mirela Mazurkiewicz

Sobotni zamach w stolicy Małopolski sprawił, że część Opolan zastanawiała się, czy nie wpłynie to na program zaplanowanego na środę w Opolu Święta Niepodległości. Prezydent Opola spotkał się ze służbami oraz specjalistami Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, aby rozmawiać o bezpieczeństwie.

Tragiczne wydarzenia z soboty nie mogły pozostać bez echa w kontekście zbliżających się imprez o charakterze plenerowym. Kraków zmienił już program swoich obchodów. W Opolu prezydent Arkadiusz Wiśniewski zapowiedział w niedzielę (8 listopada) rozmowy o wzmocnieniu bezpieczeństwa, także podczas zbliżającego się Jarmarku Bożonarodzeniowego, który ma ruszyć 27 listopada.

- Bezpieczeństwo mieszkańców na pierwszym miejscu – napisał prezydent w mediach społecznościowych. - Nie mam nowych informacji, które mogłyby niepokoić. Nie ulegajmy też panice. Niemniej warto w zaistniałej sytuacji jeszcze raz przeanalizować sytuację związaną z bezpieczeństwem - argumentował.



FOT. ARCHIWUM NTO/ŁUKASZ BIERNACKI

Tak Opolanie świętowali 11 listopada w ubiegłym roku.

Ogólnopolska żałoba narodowa obowiązuje do poniedziałku, 9 listopada. W środę, 11 listopada, na opolskim Rynku zaplanowano Piknik Niepodległościowy z koncertami i pokazami służb. W Krakowie, gdzie żałoba potrwa do środy, wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar zapowiedział, że uroczystości będą skromniejsze. Nie będzie tam defilady ani części piknikowej. Opole świętuje zgodnie z planem.

- Obchody przypadają już po żałobie narodowej i myślę, że nie ma potrzeby zmian. To specyficzne święto, na Rynku jest dużo służb mundurowych, są też żołnierze, którzy oddają salwę honorową. Myślę, że będziemy mogli czuć się tam bezpiecznie – mówił prezydent Opola w poniedziałek rano, jeszcze przed spotkaniem z ekspertami. - Ze służbami mundurowymi będziemy rozmawiać przede wszystkim o jarmarku. Ta impreza ściąga do miasta wielu gości z zewnątrz i niesie potencjalne zagrożenia, bo na niewielkiej przestrzeni gromadzi się dużo ludzi. Jesteśmy otwarci i gotowi na działania, które wzmocnią poczucie bezpieczeństwa.

W południe ratusz poinformował, że w mieście będzie więcej stałych patroli policji i straży miejskiej, a monitoring miejski zostanie wzmocniony. Magistrat razem z policją sprawdza też, czy można postawić dodatkowe fizyczne zapory, które uniemożliwią wjazd na teren jarmarku.
– Str. 3

Po publikacji w nto

Nietrzeźwi nie będą blokować SOR-ów, izba wróci do regionu

Mateusz Majnusz

Powrót izby wytrzeźwień w regionie znów stał się realnym tematem. Po publikacjach w nto o skutkach likwidacji placówki w Opolu sprawdziliśmy, czy władze samorządowe mają pomysł na rozwiązanie problemu. Jest deklaracja gotowości do rozmów.

Na początku tego tygodnia pisaliśmy o likwidacji opolskiej izby wytrzeźwień i problemach, które wiążą się z brakiem takiej placówki. Osoby nietrzeźwe trafiają często na opolskie SOR-y, choć nie zawsze potrzebują pilnej pomocy medycznej. Ich obsługa angażuje personel i zasoby placówek, które powinny zajmować się przede wszystkim ratowaniem zdrowia i życia.

Likwidacja izby wytrzeźwień w 2023 roku oznaczała, że Opole zostało bez takiej placówki, a wraz z nim cały region. Problem polega jednak na tym, że z dawnej izby korzystali nie tylko mieszkańcy stolicy województwa. Trafiały tam również osoby z innych opolskich miejscowości, choć koszty funkcjonowania placówki ponosiło tylko miasto.

Arkadiusz Wiśniewski dopuszcza współfinansowanie nowej izby wytrzeźwień, ale nie chce, by ponownie powstała w Opolu. Prezydent oczekuje inicjatywy ze strony urzędu marszałkowskiego. Wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura zapowiada, że chce ruszyć z rozmowami o możliwej lokalizacji i podziale kosztów.
– Str. 3

eprasa.pl a8ab7559ee

POLECAMY

CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków PIĄTEK: Po zamachu w Krakowie

10.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Agnieszka, Feliks, Rafał
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ZŁOTA JESIEŃ

Setkę już dawno zostawił w tyle. Wyjątkowy jubileusz w Opolu

Mirela Mazurkiewicz

Są takie urodziny, które nie tylko cieszą jubilata i jego rodzinę, ale też budzą podziw całej społeczności. Mieczysław Wartalski z Opola obchodził w piątek (6 listopada) 104. urodziny.

Jubilat jest naocznym świadkiem czasów, które większość z nas zna tylko z podręczników i opowieści. To przekłada się na tysiące wspomnień i anegdot, którymi dzieli się z bliskimi.

- 104 lata to piękny wiek, niesamowita skarbnica wspomnień, mądrości i życiowego doświadczenia - napisali pracownicy Domu Dziennego Pobytu „Złota Jesień" w Opolu, z którym związany jest pan Mieczysław. Zresztą to już jego kolejne przyjęcie urodzinowe zorganizowane w gronie, w którym czuje się najlepiej.

Takie jubileusze przypominają, jak cenne są pamięć i obecność najstarszych pokoleń. To od nich możemy się uczyć cierpliwości, pogody ducha i tego, jak przetrwać trudne chwile i nie stracić przy tym serca.

- Panie Mieczysławie, jest Pan dla nas prawdziwą inspiracją! – napisali pracownicy „Złotej Jesieni" w mediach społecznościowych, składając jubilatowi urodzinowe życzenia. ©℗



FOT. FB/ZŁOTA JESIEŃ

Jubilat świętował urodziny w otoczeniu rodziny i przyjaciół.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską"

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
7°C/2°C

jutro
7°C/1°C

GOSPODARKA

Ta inwestycja to konieczność. Wydadzą miliony na rozbudowę oczyszczalni

Radosław Dimitrow

Strefa Aktywności Gospodarczej w Ujeździe rozwija się w błyskawicznym tempie. By móc przyjmować kolejne zakłady, gmina musi pilnie uporać się z problemem odbioru ścieków. Dlatego samorząd musi rozbudować istniejącą oczyszczalnię ścieków i wybudować nową sieć kanalizacyjną.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Umowa na rozbudowę oczyszczalni została już podpisana.

Gmina Ujazd zawarła umowę na realizację ogromnej inwestycji. W ramach tego zadania zmodernizowana zostanie istniejąca oczyszczalnia ścieków oraz rozbudowana sieć kanalizacji sanitarnej obsługująca strefę inwestycyjną. Inwestycja pochłonie ok. 37 milionów złotych, co jest ogromną kwotą, biorąc pod uwagę wielkość gminy:

– To największa umowa w historii gminy. W 2018 roku, gdy zostałem burmistrzem Ujazdu, to tyle wynosił cały budżet naszej gminy – podkreśla Hubert Ibrom, burmistrz Ujazdu.

Bój o „wąskie gardło" rozwoju gminy rozpoczął się jeszcze w połowie 2019 roku. Pierwotnie rozważano doprowadzenie rury do oczyszczalni spółki ze Strzelec Opolskich, a później budowę zupełnie nowego, drugiego obiektu przy zbiorniku w Buczkach. To okazało się jednak nieopłacalne.

Z biegiem czasu zapadła więc ostateczna decyzja: znacznie korzystniej i efektywniej będzie rozbudować obecną instalację.

Za realizację tego przedsięwzięcia (w systemie „zaprojektuj i wybuduj") odpowiedzialne będzie konsorcjum firm Newater i MAS-BUD. Zadanie jest współfinansowane z Rządowego Funduszu Polski Ład (z którego gmina pozyskała aż 34 miliony złotych).

Konsorcjum zaplanowało kompleksową modernizację urządzeń mechanicznego oczyszczania ścieków, gospodarki osadowej oraz zasilania. Powstanie nowy zbiornik i pokryta zostanie słoneczna suszarnia osadów.

Niezwykle ważnym elementem dla mieszkańców pobliskich zabudowań będzie również pełna hermetyzacja procesów oczyszczania i zastosowanie nowoczesnych filtrów antyodorowych, które radykalnie ograniczą wydobywanie się nieprzyjemnych zapachów. Równolegle, sieć wzbogaci się o nową przepompownię w Starym Ujeździe oraz dodatkowe rurociągi, które zostaną doposażone w specjalne urządzenia napowietrzające zapobiegające zagniwaniu ścieków z Olszowej i Sieroniowic. ©℗

Z POLICJI

Ukradł dwie szafy z bronią palną. Zatrzymali go policyjni komandosi

Mirela Mazurkiewicz

Do nietypowej kradzieży z włamaniem doszło w Kędzierzynie-Koźlu. Złodziej ukradł nie tylko konsolę do gier, ale również dwie szafy pancerne, w których przechowywana była broń palna oraz amunicja.

To właśnie te drugie fanty postawiły na baczność policję, ponieważ nie było wiadomo, jak sprawca zechce wykorzystać ukradzioną broń.

- Kryminalni rozpoczęli działania zmierzające do ustalenia tożsamości sprawcy oraz odzyskania skradzionego mienia. W czynnościach brali udział również policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu oraz w Katowicach – informuje mł.asp. Klaudia Restel z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu.

Praca operacyjna doprowadziła policjantów do wytypowania domniemanego sprawcy. 42-letni mężczyzna został zatrzymany dzień po włamaniu na terenie województwa śląskiego. W akcji brali udział komandosi z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Katowicach. W toku prowadzonych działań policjanci odzyskali całą skradzioną broń i amunicję.

- Policjanci ustalili, że zatrzymany był poszukiwany na podstawie jedenastu nakazów i zarządzeń prokuratorskich, w tym trzech listów gończych – dodaje rzeczniczka kędzierzyńsko-kozielskiej policji.

Wszystko wskazuje na to, że mężczyzna odpowie za ten czyn przed sądem. ©℗

eprasa.pl a8ab7559ee

BEZPIECZEŃSTWO

Piknik Niepodległościowy w Opolu zgodnie z planem, ale pod wzmożoną ochroną

dokończenie ze str. 1

Sobotni zamach w stolicy Małopolski sprawił, że część Opolan zastanawiała się, czy nie wpłynie to na program zaplanowanego na środę Święta Niepodległości. Prezydent Opola spotkał się ze służbami oraz specjalistami Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, aby rozmawiać o bezpieczeństwie.

Obchody Święta Niepodległości w stolicy regionu Opole organizuje wspólnie z wojewodą i marszałkiem województwa.

- Chcę wierzyć, że wydarzenia w Krakowie były incydentem, którego sprawcą był chory psychicznie człowiek, i że nie wpłynie to na obchody Narodowego Święta Niepodległości w Opolu. Przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności i we współpracy ze wszystkimi służbami na pewno uda nam się radośnie świętować – mówiła wojewoda opolska Monika Jurek. - Policja ma swoje wytyczne, czekamy też na wytyczne z MSWiA. Jeśli się pojawią, będziemy na bieżąco reagować, ale na ten moment nie mamy informacji, że cokolwiek trzeba zmienić. Żałoba narodowa trwa do dziś, a od jutra myślę, że będziemy normalnie pracować.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Opolu

Oficjalne obchody 108. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczną się o godz. 12.00 pod pomnikiem Bojownikom o Polskość Śląska Opolskiego. O godz. 13.30 mieszkańcy przejdą polonezem spod pomnika na Rynek. Pół godziny później w ratuszu zbierze się na uroczystej sesji Rada Miasta Opola.

O godz. 13.45 zaplanowano odsłonięcie trójwymiarowej, odlanej w brązie makiety, przedstawiającej Opole sprzed 300 lat. Makietę wykonano na podstawie planów i ryciny Friedricha Bernharda Wernera, przedstawiających Opole z przełomu XVII i XVIII wieku. W brązie odtworzono najważniejsze elementy dawnego miasta. Znajdują się tam Zamek Piastowski, klasztory, rynek, barbakan i mury miejskie. Nowa instalacja pojawi się na tej samej pierzei rynku, przy której znajduje się pomnik księcia Kazimierza I Opolskiego. Ratusz wyda na nią około 300 tys. złotych.



FOT. ARCHIWUM NTO/ŁUKASZ BIERNACKI

Środowy piknik objęty zostanie większą ochroną, podobnie będzie podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego, który ma ruszyć 27 listopada.

O godz. 14.00 na scenie przed ratuszem rozpocznie się koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej z Kędzierzyna-Koźla, a godzinę później wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Opole" z repertuarem polskich tańców narodowych.

Na godz. 15.30 zaplanowano program artystyczny „Ojczyzna jest w nas", a na 16.00 pokaz historycznych strojów opolskich. Gwiazdą wieczoru będzie Izabela Trojanowska, której koncert rozpocznie się o godz. 17.00.

Na Rynku będzie można też obejrzeć pojazdy policyjne i motocykle Komendy Miejskiej Policji w Opolu. Państwowa Straż Pożarna pokaże sprzęt do ratownictwa wodnego i technicznego. Przygotowano też pokaz uzbrojenia i motocykli bojowych. Swoje namioty rozstawią Wojewódzkie Centrum Ratownictwa Medycznego, 10. Opolska Brygada Logistyczna i 17. Opolska Brygada Obrony Terytorialnej. Podczas warsztatów „Barwy Niepodległej" dzieci i dorośli zrobią biało-czerwone wianki, kwiaty, orzełki i okolicznościowe przypinki. Będzie też fotobudka, a dla uczestników przygotowano rogale marcińskie. ©℗

PO PUBLIKACJI W NTO

Nietrzeźwi nie będą blokować kolejek w opolskich oddziałach ratunkowych. Jest szansa, że izba wytrzeźwień wróci do regionu

dokończenie ze str. 1

Powrót izby wytrzeźwień w regionie znów stał się realnym tematem. Po publikacjach nto o skutkach likwidacji placówki w Opolu sprawdziliśmy, czy władze samorządowe mają pomysł na rozwiązanie problemu. Jest deklaracja gotowości do rozmów.

Prezydent Arkadiusz Wiśniewski nie uważa jednak, że miasto powinno ponownie samodzielnie utrzymywać taką instytucję.

- Utrzymanie izby kosztowałoby na dziś Opolan 3 mln złotych. Przed likwidacją były to 2 mln złotych. Nie korzystali na niej mieszkańcy, a jedynie pijacy, którzy mogli liczyć na wygodny nocleg i indywidualną opiekę. Do tego izba była utrapieniem dla mieszkańców Groszowic, którzy mieli już dość tego uciążliwego sąsiedztwa. Warto wspomnieć, że wiele samorządów rezygnuje z prowadzenia izb. Na początku roku zlikwidowano taką placówkę w Chorzowie, wcześniej m.in. w Nowym Sączu i Legnicy. W województwie opolskim nie ma żadnej. Powód jest prosty. Samorządy muszą wydawać miliony, a mimo, że nietrzeźwi mają płacić za pobyt to ściągalność jest minimalna, a koszty przerzucane są na mieszkańców- mówi prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski.



FOT. ARCHIWUM NTO

Władze stolicy regionu są gotowe do rozmów o współfinansowaniu, ale stawiają warunek: nowa izba nie może powstać na terenie Opola.

Opole zgadza się na wspólne finansowanie

Prezydent nie zamyka jednak drzwi przed współpracą z innymi samorządami. W odpowiedzi na nasze pytania zadeklarował, że miasto jest gotowe rozmawiać o udziale w kosztach nowej placówki, jeśli pojawi się odpowiednia propozycja ze strony marszałka województwa.

- Przez trzy lata nie padła taka propozycja ze strony marszałka. Jeśli tylko się pojawi jesteśmy gotowi usiąść do rozmów - podkreśla Arkadiusz Wiśniewski.

Jest jednak istotne zastrzeżenie. Wiśniewski nie chce, by izba ponownie działała w granicach Opola. Przypomina przy tym o sprzeciwie mieszkańców Groszowic, którzy skarżyli się na uciążliwości związane z sąsiedztwem poprzedniej placówki.

- Na Opolszczyźnie jest wiele miejsc, w których mogłaby powstać bez uciążliwości dla mieszkańców - dodaje.

UMWO jest gotowy rozmawiać o pomyśle

Do sprawy odniosła się również Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego. W rozmowie z nami przyznała, że deklaracja prezydenta może być punktem wyjścia do dalszych działań. Zanim jednak zapadną decyzje, trzeba ustalić, gdzie placówka mogłaby działać i jak zorganizować jej funkcjonowanie.

- Jeżeli jest dobra wola prezydenta, to dobrze. Myślę, że trzeba byłoby teraz zrobić coś w rodzaju burzy mózgów i zastanowić się, gdzie taka placówka mogłaby powstać, żeby jej lokalizacja była jak najbardziej praktyczna – zapowiada Donath-Kasiura.

Wicemarszałkini chce najpierw skonsultować sprawę z szefem ratownictwa medycznego, który ma rozeznanie w sytuacji w regionie. Zwraca uwagę, że lokalizacja izby nie może być przypadkowa. Trzeba uwzględnić również wymogi organizacyjne, w tym konieczność zapewnienia lekarza.

Istotne będzie także ustalenie, skąd pochodzili pacjenci poprzedniej placówki. Dzięki temu samorządy mogłyby lepiej ocenić, które gminy powinny uczestniczyć w finansowaniu nowej izby.

- Myślę, że po stronie prezydenta jest już dobra wola. Wierzę, że wszyscy jesteśmy w stanie pomóc w rozwiązaniu tego problemu - podsumowuje Zuzanna Donath-Kasiura. ©℗

eprasa.pl a8ab7559ee

KULTURA

Lustrzana bryła już widoczna przy pl. Teatralnym. Trwa przebudowa Galerii Sztuki Współczesnej

Mirela Mazurkiewicz

Przy pl. Teatralnym widać już, jak zmienia się Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu. Budynek zyska nową elewację z przeszkleniami i neonem. Przebudowa będzie kosztowała w sumie ok. 8,5 mln zł i zakończy się w 2027 roku.



FOT.UM OPOLE

Prace związane z przebudową opolskiej galerii mają zakończyć się w przyszłym roku. Jej przyszły kształt już można podziwiać.

Bolączką siedziby głównej galerii, która mieści się przy placu Teatralnym, był m.in. utrudniony dostęp dla osób niepełnosprawnych. Zwiedzanie parteru galerii było możliwe dla osób poruszających się na wózkach tylko poprzez dojazd od strony ul. Kośnego. Dostęp na piętro i do sal wystawowych był utrudniony dla osób z ograniczeniami ruchowymi. Teraz się to zmienia.

- Przebudowa Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu idzie pełną parą, a budynek z zewnątrz już robi duże wrażenie – napisał prezydent Arkadiusz Wiśniewski w swoich mediach społecznościowych, pokazując na zdjęciach przebieg prac. - Wrażenie będzie robił też w środku. Galeria zyska nową przestrzeń wystawienniczą, dostosowaną także do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Przebudowa ma kosztować około 8,5 mln zł, a 85 proc. tej kwoty pokryją fundusze unijne.

Prace ruszyły na początku roku. Po kilku miesiącach budynek trudno poznać. Najbardziej rzuca się w oczy nowa, wysunięta bryła obłożona ciemnym, lustrzanym szkłem. Odbijają się w niej drzewa i otoczenie placu. Część elewacji pokryły rdzawoczerwone lamele, a białą część budynku otwierają szerokie przeszklenia. Przed wejściem trwają jeszcze prace ziemne. W tym miejscu ma powstać teren zielony.

Odnowiona elewacja zyska też neon, który ma wyróżniać galerię w przestrzeni placu.

Co się zmieni w budynku GSW?

Zmiany to nie tylko nowy wygląd. Wymieniane są prawie wszystkie instalacje. Galeria zyska własne przyłącza wody i prądu, bo do tej pory była w tej kwestii uzależniona od sąsiadującego z nią teatru.

Powstanie tu też m.in. toaleta dla niepełnosprawnych oraz szatnia. Galeria dostanie również przestrzeń magazynową zorganizowaną w jednym miejscu, czego dotąd brakowało.

Przebudowa wymusiła wyprowadzkę z siedziby przy pl. Teatralnym, ale galeria nie zawiesiła działalności. W latach 2026–2027 GSW prowadzi działalność w różnych punktach miasta, dzięki czemu instytucja jest otwarta dla zwiedzających.

Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu to w chwili obecnej jedyna instytucja w województwie opolskim, która zajmuje się prezentacją i upowszechnianiem współczesnej kultury wizualnej. Pokazuje twórczość zarówno młodych polskich twórców, jak i klasyków współczesności, a jednym z jej głównych zadań jest promowanie artystów i artystek związanych z opolskim środowiskiem.

Każdego roku galeria przygotowuje kilka dużych wystaw w salach głównych, w tym Salon Wiosenny, czyli doroczny przegląd lokalnej sceny artystycznej. Do tego dochodzi kilkanaście ekspozycji w galerii Aneks GSW i w przestrzeni miejskiej Opola. Wystawom towarzyszą oprowadzania, wykłady, pokazy filmów, spacery oraz stałe cykle warsztatów i spotkań.

Historia GSW sięga 1958 roku, kiedy w Opolu powstało Biuro Wystaw Artystycznych. W październiku 2025 roku galeria świętowała 67. urodziny. ©℗

BIZNES

Dwie olbrzymie fabryki powstaną niebawem w strefie ekonomicznej. Trwa też dozbrajanie pozostałych terenów inwestycyjnych

Sławomir Draguła

Obecne zapowiedzi inwestycji w strefie ekonomicznej w Opolu-Wrzoskach sięgają już prawie 10 mld złotych, a wciąż są tam dziesiątki hektarów terenów przygotowanych pod budowę kolejnych firm. Strefa rozrasta się i czeka na kolejnych inwestorów., a zakres prowadzonych prac pozwala mieć nadzieję, że wszystkie działki zostaną zagospodarowane.

Podopolskie tereny inwestycyjne to obecnie wielki plac budowy. Trwa dozbrajanie terenów w strefie ekonomicznej w Opolu-Wrzoskach. Za niecały rok, kosztem 13 milionów złotych, powstaną tam kolejne drogi dojazdowe do terenów inwestycyjnych.

Trwa także uzbrajanie działek inwestycyjnych w dostęp do wody i kanalizacji o przepustowości 6 tys. metrów sześciennych na dobę. Koszt tych robót to 100 mln złotych, a fundusze pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy. Z kolei Tauron rozpoczął budowę Głównego Punktu Zasilania (GPZ), który docelowo może osiągnąć moc 185 MW.

- Przyszłość Opola i całego województwa leży właśnie w terenach inwestycyjnych we Wrzoskach. Stworzyliśmy tu jedne z najlepszych terenów inwestycyjnych w Europie. Cały czas prowadzimy też rozmowy z kolejnymi potencjalnymi inwestorami - informuje Arkadiusz Wiśniewski, prezydent Opola.

A dwóch wielkich inwestorów już tu jest. Ruszyła budowa fabryki opon koreańskiej firmy Kumho Tire, do budowy fabryki materiałów do baterii przygotowuje się też kanadyjska firma Kinterra Capital.

- Zadeklarowały wydatki obu firm to blisko 9 miliardów złotych - dodaje prezydent Wiśniewski.

Koreańczycy budują fabrykę opon

Jeśli chodzi o fabrykę opon, to buldożery równają teren, trwają roboty ziemne, doprowadzane są media, budowane instalacje podziemne,

- Wartość inwestycji to 2,2 miliarda złotych, zatrudnienie w nowej fabryce znajdzie około 400 osób - informuje Arkadiusz Wiśniewski, prezydent Opola.



FOT. SŁAWOMIR DRAGUŁA

Budowa fabryki opon koreańskiej firmy Kumho Tire już ruszyła.

Start produkcji planowany jest na koniec 2028 roku. Hale produkcyjne, które powstaną w pierwszym etapie w Opolu będą miały powierzchnię ok. 140 tys. metrów kwadratowych.

Koreańska firma produkująca opony samochodowe wylicytowała wiosną 8,5-hektarowy teren w Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej „INVEST-PARK w Opolu-Wrzoskach za 10 mln złotych. To największa w historii miasta jednorazowa sprzedaż terenu.

Opolska fabryka koreańskiej firmy Kumho ma być najnowocześniejszym zakładem w grupie. W pierwszym etapie Koreańczycy zamierzają produkować u nas 6 mln sztuk opon rocznie. Powstawać tu będzie ogumienie premium. Firma już dziś jest partnerem wielu europejskich marek w tym BMW, Mercedesa, Volkswagena oraz Ferrari, no i oczywiście Hyundaia i Kii.

Będzie kolejna fabryka. Teren już oznaczony

Druga wielka inwestycja zapowiadana w Opolu-Wrzoskach to budowa fabryki zaawansowanych materiałów do baterii EV kanadyjskiej firmy Kinterra Capital, która przejęła inwestycję od amerykańskiego przedsiębiorstwa Ascend Elements. Tutaj roboty jeszcze nie ruszyły, ale na terenie, gdzie ma powstać, pojawiły się już olbrzymie banery informujące o tym. Pracę ma tu znaleźć 200 osób. ©℗

eprasa.pl a8ab7559ee

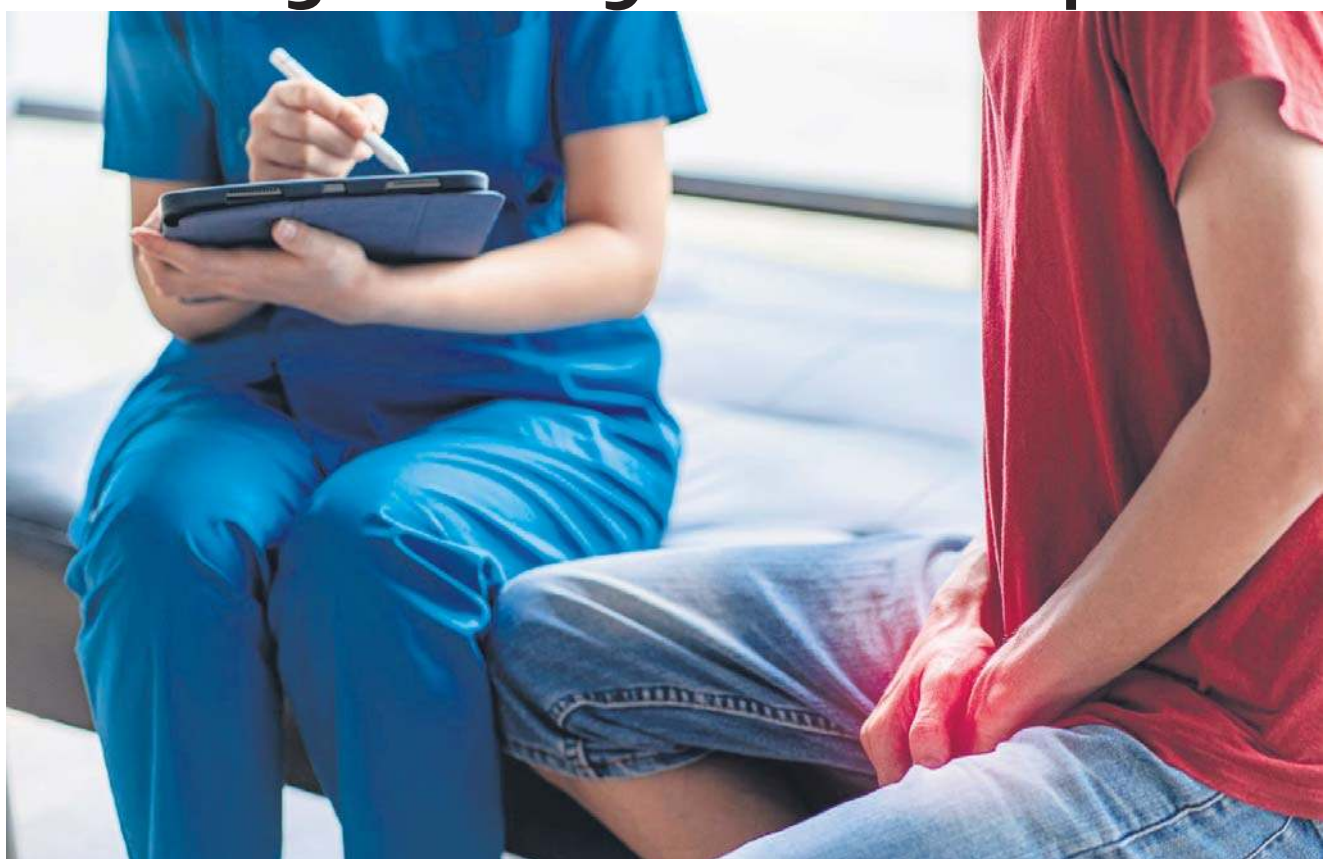
MATERIAŁ INFORMACYJNY TAK DLA JAJ

0011607510

Pokonaj temat tabu!

Nie lekceważ prostaty - rak zabija szybko i po cichu

Rak prostaty jest drugim co do częstości występowania nowotworem złośliwym, na który zapadają mężczyźni. Choć ogólnie o nowotworach głośno się mówi, to rak jąder i prostaty jest często zbywany kłopotliwym milczeniem. Czas przełamać to tabu, ponieważ to właśnie on jest najczęstszą przyczyną śmierci mężczyzn w Polsce.



Dotyczy głównie dojrzałych mężczyzn

Rak jądra dotyka głównie panów między 14. a 34. rokiem życia. Rak prostaty - już po 45. roku życia. Statystyki nie nastrajają pozytywnie: w ciągu ostatnich trzech dekad zachorowalność na raka prostaty drastycznie wzrosła. Dolegliwości tego układu dotyczą bowiem połowy mężczyzn powyżej 50. roku życia i 70 procent mężczyzn, którzy ukończyli 60 lat.

Doktor Paweł Orłowski, specjalista urolog, podkreśla, że wcześnie wykryty nowotwór daje duże szanse na całkowity powrót do zdrowia.

- Im później zgłosimy się do lekarza, tym trudniejsze i bardziej obciążające nasz organizm i portfel będzie leczenie - dodaje.

Prostata składa się z gruczołów i przewodów obudowanych tkanką łączną i mięśniami gładkimi. Wydziela zawiesinę, która wpływa na żywotność plemników w nasieniu. Prostata jest gruczołem androgenozależnym - oznacza to, że jej wzrost, rozwój oraz działanie zależą od poziomu testosteronu. To również bardzo wrażliwy gruczoł wydzielania wewnętrznego, podatny najbardziej na zmiany związane z wiekiem i wahaniami poziomu testosteronu. Na jego funkcjonowanie wpływa także: siedzący tryb życia, dieta uboga w warzywa, owoce i pełne zboże, zanieczyszczenie środowiska, spożywanie dużych ilości kawy, alkoholu i pikantnych potraw.

Bądź świadomy swojego ciała

Sprawdzonym sposobem profilaktyki jest samobadanie. Powinno być wykonywane często i uważnie. - Mężczyzna podczas codziennego prysznica jest w stanie samodzielnie zbadać sobie jądra i zwrócić uwagę, czy nie ma żadnych niepokojących zmian. Będzie nimi twardy i niebolesny guz - zwraca uwagę doktor Orłowski. Dopiero zaawansowany rak powoduje dolegliwości, które mogą być podobne do tych, jakie obserwuje się również w łagodnym rozroście gruczołu krokowego. Należą do nich: częstsze oddawanie moczu w nocy i w dzień, parcie na mocz typu naglącego, zaleganie moczu w pęcherzu czy też całkowite zatrzymanie moczu. Choć złośliwa postać raka prostaty nie zdarza się często, dbać o zdrowie okolic moczowo-płciowych powinni wszyscy.

Profilaktyka to podstawa

Prostata to bez wątpienia skarb mężczyzny - decyduje o wysokiej lub niskiej płodności. To jednak również bardzo wrażliwy gruczoł wydzielania wewnętrznego, podatny najbardziej na zmiany związane z wiekiem i wahaniami poziomu testosteronu.

> Czynniki ryzyka zachorowania na nowotwór prostaty to: otyłość, siedzący tryb życia, wstrzemięźliwość płciowa, stany zapalne dróg moczowych oraz czynniki genetyczne.

Tymczasem tych zmian nie należy lekceważyć. Rozwijają się w szybkim tempie. A przy ich nasileniu zostaje jedynie pomoc urologa i podanie dawki leków hormonalnych. Niestety, wpływają one na przemiany testosteronu (efekt „kastrujący") oraz mają negatywny wpływ na gospodarkę lipidową.

- Mężczyźni niechętnie przyznają się do problemu z prostatą - mówi specjalista. - Wielu z nich czeka z wizytą u urologa do momentu, kiedy objawy choroby boleśnie dają się odczuć. Bagatelizowanie sprawy powoduje nieodwracalne skutki i kończy się nawet leczeniem operacyjnym. A przecież można tego uniknąć. Wystarczy pokonać niepotrzebny wstyd - zapewnia.

Przeglądowe badanie moczu należy wykonywać dwa razy w roku, zaś badanie prostaty raz na rok wraz z oznaczeniem stężenia hormonów płciowych. Lekarz pierwszego kontaktu, zwłaszcza u pacjentów powyżej 60. roku życia, powinien być wyczulony na wszelkie objawy rozrostu prostaty.

Zawsze warto postawić na bezpieczną i skuteczną profilaktykę. Tylko wcześnie rozpoznany rozrost prostaty przechodzi łagodnie. Nie ulegajmy także przekonaniu, że tylko ból zwiastuje chorobę. Kontrolujmy poziom hormonów i odwiedzajmy swojego lekarza: - Jeśli mężczyźni przełamią uprzedzenia i zawczasu zaczną myśleć o swojej prostacie, mają szansę uniknąć wielu niekomfortowych sytuacji - radzi lekarz. - Po prostu dbajmy o siebie, wykorzystując to, co daje nam nowoczesna medycyna, bo lepiej zapobiegać niż leczyć.

Czynniki ryzyka zachorowania na nowotwór prostaty to: otyłość, siedzący tryb życia, wstrzemięźliwość płciowa, stany zapalne dróg moczowych oraz czynniki genetyczne.

Objawy rozrostu stercza częściej rozpoznaje się u mężczyzn: spożywających dużą ilość mięsa, tłuszczu i małą ilość warzyw, spożywających nadmierne ilości mleka, stosujących używki, w tym alkohol, spożywających nadmierną ilość ostrych przypraw, prowadzących stresujący tryb życia.

MECENAS PROJEKTU

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
Opolski Oddział Wojewódzki w Opolu

eprasa.pl a8ab7559ee

FOKUS

• **Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz** ma dziś spotkać się w Waszyngtonie z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem

ZAMACH W KRAKOWIE

Nie żyje sprawca strzelaniny z Krakowa. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

W poniedziałek nad ranem zmarł sprawca strzelaniny w Krakowie – poinformowała małopolska policja. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje

Aleksandra Jaros

Sprawca strzelaniny w Krakowie, która miała miejsce w sobotę 7 listopada, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. 24-letni zamachowiec został postrzelony co najmniej kilka razy przez policjantów, którzy z narażeniem życia powstrzymali go przed dalszą masakrą na Rynku Głównym.

Wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar przekazał w rozmowie na antenie radia RMF FM, że zamachowiec zmarł o godzinie 4.30. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje.

Policjanci odzyskali przytomność

Podczas poniedziałkowego briefingu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że stan 14 z 15 hospitalizowanych osób jest stabilny. Ciężki pozostaje stan policjanta, który bezpośrednio uczestniczył w zatrzymaniu napastnika. Funkcjonariusz został wybudzony ze śpiączki, a jego stan od niedzieli nie uległ znaczącej zmianie. Stan drugiego policjanta uczestniczącego w zatrzymaniu jest stabilny.

– Wszyscy wierzymy, że stan jego zdrowia będzie się systematycznie poprawiał, aczkolwiek w tym momencie nadal określany jest jako ciężki – powiedział Klęczar.



FOT. IGA SADY

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar podczas briefingu podzielił się najnowszymi wiadomościami o stanie poszkodowanych

Wcześniej w RMF FM Łukasz Gibała pytany o stan zdrowia policjantów odparł, że ich stan jest stabilny.

Prezydent Krakowa przekazał, że jeden z nich – Artur Morański – jest w szpitalu miejskim. Otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Obaj mundurowi zostali już wybudzeni ze śpiączki.

– Pan Artur jest już wybudzony, został rozintubowany. Czuwa przy nim żona. Wszystko idzie ku dobremu – mówił prezydent Krakowa.

Śmierć sprawcy nie wstrzymuje śledztwa

Jak poinformował PAP prok. Eryk Stasielak z Prokuratury Krajowej, śmierć sprawcy sobotniego ataku nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prok. Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą nadal gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Arsenał w samochodzie

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak przekazał, że w samochodzie sprawcy zamachu znaleziono łącznie cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety, a także w samochodzie i przy mężczyźnie kilkaset sztuk amunicji, w tym do tych karabinów i do pistoletów. Łącznie około pół tysiąca dodatkowych sztuk amunicji. Zabezpieczono również bardzo dużą liczbę łusek.

Dodał, że prokuratura dysponuje co najmniej czterema telefonami zabezpieczonymi w samochodzie i przy Michale Oksińskim, a także sprzętem elektronicznym znalezionym w jego mieszkaniu oraz innymi przedmiotami, które się tam znajdowały. Wszystkie cztery telefony należały do Oksińskiego.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Policja tropi groźne wpisy po ataku

oprac. Karolina Wrońska

Po tragedii w Krakowie Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało pięć osób. Ich aktywność w sieci mogła stanowić zagrożenie – podała rzeczniczka MSWiA.

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka została w poniedziałek zapytana o to, czy służby, po ataku w Krakowie, monitorują i widzą jakieś podejrzane zachowania w sieci.

– CBZC i Policja prowadzą cały czas działania w sieci, nie tylko po tragedii, która wydarzyła się w Krakowie – powiedziała. Jednocześnie potwierdziła, że po tym ataku Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało od soboty do poniedziałku pięć osób.

Zatrzymania miały miejsce na terenie całego kraju, a aktywność tych osób – jak mówiła Gałecka – mogła być potencjalnie zagrożeniem. Dodała, że treści, które były weryfikowane przez policję, to treści, które odnosiły się do gloryfikacji ataku, jaki został przeprowadzony w Krakowie.

MEDIA

KRRiT bierze pod lupę Republikę

oprac. Karolina Wrońska

KRRiT wszczęła działania wyjaśniające po skargach na sposób, w jaki Telewizja Republika relacjonowała wydarzenia w Krakowie.

W oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek na platformie X Krajowa Rada wyjaśniła, że taka procedura stosowana jest w przypadku wszystkich skarg wpływających do KRRiT, które spełniają wymogi formalne. Do nadawcy trafi pismo z prośbą o wyjaśnienie zarzutów widzów i przesłanie nagrania. Po analizie materiałów pod kątem ustawy o radiofonii i telewizji zostanie podjęta decyzja.

O złożeniu skargi do KRRiT na Telewizję Republika poinformowała m.in. minister kultury Marta Cienkowska.

Przypomnijmy: redaktor naczelny Republiki, Tomasz Sakiewicz, po zamachu w Krakowie stwierdził, że na miejscu nie ma policji, gdyż „prawdopodobnie wszystkie jej rezerwy zostały wywiezione do Warszawy".

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Ograniczą wjazd na Rynek Główny

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała poinformował, że urząd planuje zamontowanie wysuwających się barier na ulicach wokół Rynku Głównego. – Pierwsze bariery staną w centrum jeszcze w tym roku, kolejne w przyszłym roku – wskazał. Komendant małopolskiej policji nadinsp. Artur Bednarek wskazał w rozmowie z dziennikarzami, że Rynek Główny w Krakowie to miejsce, w którym przez całą dobę przebywa „ogromna ilość osób" – mieszkańców i turystów. Zasygnalizował, że należy rozważyć zasady wjazdu na Rynek Główny i w jego okolice.

Prokuratura

Śledczy sprawdzą m.in. wątek rosyjski

Prokuratura sprawdza wszystkie wątki dotyczące możliwych inspiracji sprawcy sobotniej strzelaniny w Krakowie, w tym wątek rosyjski. – Każdy wątek będziemy badać, również rosyjski – powiedział naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak. – Głównym kierunkiem tego śledztwa jest ustalenie tego, czy ktoś temu sprawcy pomagał i czy ktoś go inspirował. Ta inspiracja mogła nadejść z każdej strony, więc my nie eliminujemy z góry żadnej możliwości – dodał.

Sport

Krakowski Bieg Niepodległości odwołany

W tym roku zawodnicy nie pobiegną 11 listopada w Krakowskim Biegu Niepodległości. Po sobotnim zamachu terrorystycznym i ogłoszeniu żałoby narodowej organizatorzy odwołali imprezę w centrum miasta. Można będzie wziąć udział w biegu wirtualnym albo przełożyć swój start o rok.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ta dramatyczna sytuacja z Krakowa najlepiej pokazuje, że nie ma co rozmawiać o rozszerzeniu dostępu do broni. Dzisiaj jest on stosunkowo łatwy

MAGDALENA SOBKOWIAK-CZARNECKA
wiceminister obrony narodowej

eprasa.pl a8ab7559ee

WIELKA BRYTANIA

Kraje Europy Północnej utworzą sojusz morski w celu powstrzymania Rosji

Grzegorz Kuczyński

Dziesięć krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii połączy swoje floty w celu powstrzymania Rosji. Chodzi o utworzenie sojuszu morskiego w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), poinformował w rozmowie z „Financial Times" szef brytyjskiego Sztabu Generalnego Richard Knighton.

Według Knightona powołanie sojuszu morskiego jest konieczne w celu wzmocnienia przeciwdziałania rosyjskim okrętom podwodnym na Północnym Atlantyku, w Arktyce i na Morzu Bałtyckim, aby „nie mogły one namierzać statków lub stanowić dla nich zagrożenia".

W skład JEF wchodzą: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Dania, Łotwa, Litwa i Estonia.

Umowa o partnerstwie zostanie podpisana na pokładzie brytyjskiego lotniskowca HMS Prince of Wales. Członkowie sojuszu zamierzają przejść od wymiany informacji i konsultacji do praktycznej współpracy sił morskich, powietrznych i lądowych.

Knighton zaznaczył, że Wielka Brytania musi „dogonić" europejskich sojuszników w przeciwdziałaniu rosyjskiemu zagrożeniu. Wyjaśnił, że kraje położone bliżej granic agresora ostrzej odczuwają skutki wojny na Ukrainie oraz potencjalne zagrożenia dla siebie. – To najniebezpieczniejszy okres, jaki pamiętam – stwierdził dowódca.

Jego zdaniem gotowość Moskwy do eskalacji „wyraźnie wzrosła", a pojęcie „działalności hybrydowej" nie oddaje już w pełni powagi sytuacji. – Mowa tu o celowych zabójstwach, sabotażach, cyberatakach. Są to jak najbardziej realne działania państwa rosyjskiego, na co istnieją dowody w Europie i częściowo w Wielkiej Brytanii – podkreślił Knighton.

We wrześniu Wielka Brytania zaproponowała krajom JEF ochronę nuklearną. Chodziło o dodatkowy mechanizm odstraszania, który będzie działał nie tylko w ramach NATO.



FOT. MINISTERSTWO OBRONY WLK. BRYTANII

Trzon sił morskich Połączonych Sił Ekspedycyjnych tworzy Royal Navy

WOJNA W UKRAINIE

Trump zasugerował ustępstwa terytorialne Ukrainy na rzecz Rosji

oprac. Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wyemitowanej w niedzielę rozmowie ze stacją CBS News, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko, a kraj ten będzie miał nieco zmieniony kształt.

Wywiad wyemitowany w niedzielę wieczorem w programie „60 Minutes" był pierwszą rozmową telewizyjną twarzą w twarz z prezydentem od czasu przegranej Republikanów w wyborach połówkowych do Kongresu. Rozmowa dotyczyła m.in. wyników wyborczych, wojny z Iranem i w Ukrainie, współpracy z Demokratami i polityki imigracyjnej.

Prezydent USA ponownie zapewnił, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko. Pytany o to, czy bardziej ufa przywódcy Rosji Władimirowi Putinowi czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, odparł: – Wolałbym nie mówić, ale dogaduję się z oboma.

Wyraził przekonanie, że na jednym z poprzednich spotkań Rosji „okazano ogromny brak szacunku". Trump nie uważa też, by był zwodzony przez Putina i ocenił, że nikt nie był tak twardy względem Rosji jak on.

– Myślę, że uda nam się to doprowadzić do końca. Sądzę, że tak właśnie się stanie i ostatecznie Ukraina będzie miała nieco zmieniony kształt – powiedział Trump.

Dziś i jutro Rosja i Ukraina mają przeprowadzić rozmowy pokojowe w Abu Zabi z udziałem delegacji USA.

BLISKI WSCHÓD

Amerykanie chcą rozszerzyć blokadę z morza na ląd

Grzegorz Kuczyński

Z ostatnich wypowiedzi Donalda Trumpa wynika, że wznowienia zmasowanych ataków USA na Iran w najbliższym czasie nie będzie. Zamiast tego Amerykanie stawiają na zmuszenie Teheranu poprzez zdławienie jego gospodarki.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Po wyborach w USA, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, irański reżim będzie jeszcze mniej skłonny do ustępstw

Prezydent Donald Trump przekazał w wywiadzie dla CBS News, że nie ma powodu, by eskalować wojnę z Iranem. Również w niedzielę powiedział CNN, że wznowienie ataków jest mało prawdopodobne, jeśli w rozmowach z Iranem będą postępy.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio, także w niedzielę, ocenił w rozmowie z dziennikarzami, że rozmowy z Iranem nie przynoszą rezultatów. – W tej chwili rozmowy nie są zbyt produktywne, ponieważ żądania Iranu są nie tylko po prostu nie do przyjęcia, ale w niektórych przypadkach wręcz skandaliczne i absurdalne – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji.

USA stawiają więc na rozszerzenie blokady morskiej, a także zamierzają ograniczyć irański handel lądowy.

Opierając się na trwającej od miesięcy blokadzie morskiej Iranu, amerykańskie siły zbrojne ogłosiły w sobotę, że powołują grupę zadaniową, której zadaniem będzie zwalczanie przemieszczania przez Teheran zaawansowanej broni i innych materiałów objętych sankcjami przez granice lądowe oraz przez Morze Kaspijskie.

Grupa zadaniowa Iron Gate, o której po raz pierwszy poinformowała agencja Reuters, będzie miała siedzibę w Tampie na Florydzie i będzie współpracować z innymi agencjami rządowymi USA. Oprócz blokowania importu broni grupa skoncentruje się również na powstrzymaniu przepływu technologii podwójnego zastosowania wykorzystywanych przez Iran oraz na zablokowaniu tego, co Waszyngton nazywa nielegalnymi źródłami dochodów.

Dochodzenie agencji Reuters wykazało, że od stycznia 2025 r. Iran stworzył tajną sieć agencji wojskowych w celu importu sprzętu, materiałów wybuchowych i ciężarówek o wartości co najmniej 2 mld dolarów, omijając zarówno amerykańską blokadę morską, jak i zachodnie sankcje.

Jak wykazało dochodzenie agencji Reuters, materiały te trafiały do Iranu statkami towarowymi przez Morze Kaspijskie z Rosji, ciężarówkami z Azji Środkowej oraz samolotami transportowymi z Chin.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało, że nowa grupa zadaniowa będzie koordynować działania z innymi agencjami rządowymi.

„Wzmocnienie współpracy CENTCOM z amerykańskimi partnerami międzyagencyjnymi jeszcze bardziej ograniczy zdolność Iranu do finansowania terroryzmu, odbudowy fabryk broni i uzupełniania zapasów wojskowych" – oświadczył admirał Brad Cooper, dowódca Centralnego Dowództwa.

CENTCOM oszacowało, że dzięki blokadzie morskiej udało się uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej o wartości ponad 25 miliardów dolarów. Mimo to Iran okazał się odporny i triumfował po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów uzupełniających, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, przekazując kontrolę nad Kongresem opozycyjnym demokratom.

W ostatnich dniach mediatorzy zintensyfikowali wysiłki na rzecz zakończenia wojny między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w obawie, że może ona wybuchnąć na nowo po amerykańskich wyborach uzupełniających.

HISZPANIA

Tysiące migrantów dotarły na Wyspy Kanaryjskie

oprac. Anna Nagel

Wyspy Kanaryjskie mierzą się ze wzmożonym napływem migrantów z Afryki. Na El Hierro w niedzielę przybyło 600 osób, a przez weekend 1300 – przekazała agencj EFE.

Agencja poinformowała, że od początku listopada na Wyspy Kanaryjskie przedostało się około 6 tysięcy osób, wśród nich kobiety i dzieci.

Prowizoryczne łodzie, którymi przybywają migranci, są przez Hiszpanów utylizowane. Przybyli są rejestrowani, a następnie przenoszeni do ośrodków recepcyjnych, gdzie prowadzone są z ich udziałem kolejne procedury. Jeśli ośrodki w miejscu przybycia są przepełnione, przenoszeni są na inne wyspy lub na Półwysep Iberyjski.

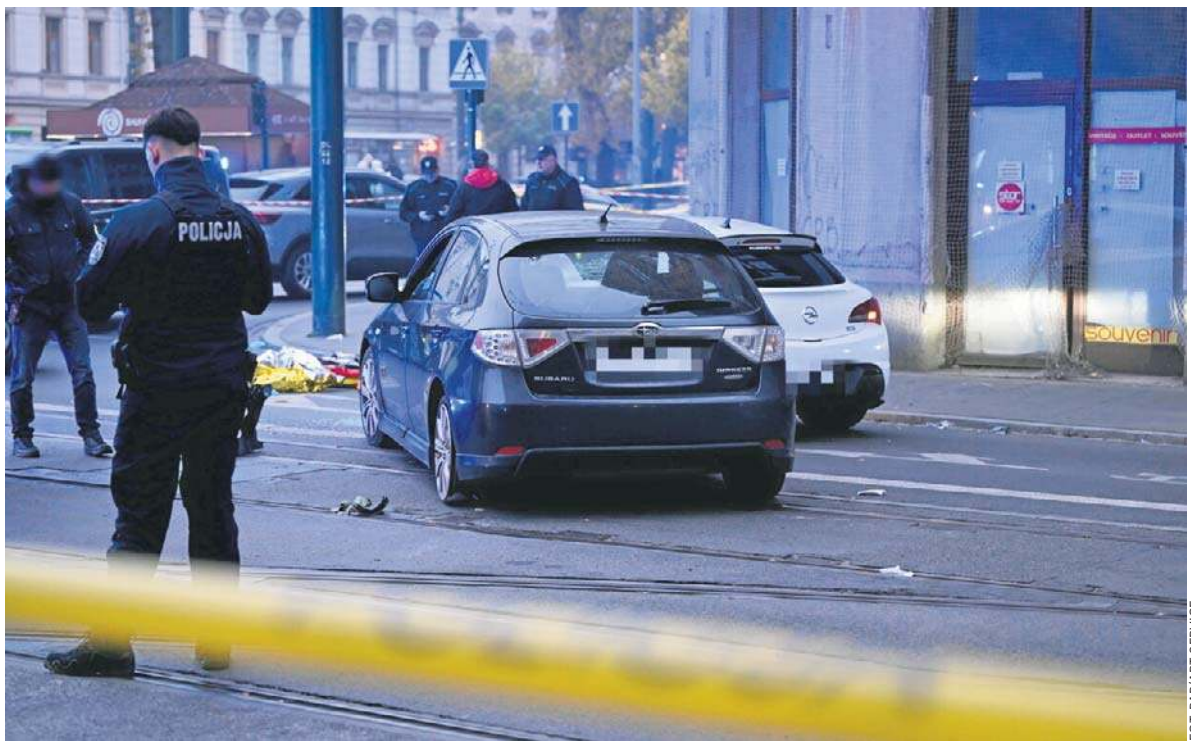
EFE, powołując się na źródła służb ratunkowych, poinformowała, że od poniedziałku będzie kontynuowany przewóz migrantów z El Hierro na Teneryfę z wykorzystaniem dwóch specjalnych połączeń promowych.

W Hiszpanii, w której 29 listopada mają odbyć się wybory parlamentarne, kwestia migracji jest jednym z głównych tematów podnoszonych przez opozycję wobec socjalistycznego rządu Pedro Sancheza.

W związku z kryzysem migracyjnym na Wyspach Kanaryjskich na wtorek zwołane zostało w Madrycie posiedzenie międzyresortowej komisji ds. imigracji, w którym wezmą udział prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo oraz przewodniczący rady wyspy El Hierro Alpidio Armas.

eprasa.pl a8ab7559ee

KONTROWERSJE



FOT. PAP/ART SERVICE

Policja unieszkodliwiła napastnika 3 minuty po otrzymaniu zgłoszenia. Ale politycy i tak krytykują

Narracja obłudy i nienawiści. Kolejna granica przekroczona

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny TV Republika i niektórzy politycy PiS pomstują, że policja na Rynku w Krakowie znalazła się godzinę po zgłoszeniu. To kłamstwo. Dwaj policjanci, którzy obezwładnili zamachowca są bohaterami. Dzisiaj sami walczą o życie. Pytanie, czy są jeszcze granice, których przekraczać nie wolno

Dorota Kowalska

To było koszmarne popołudnie w Krakowie. Niewyobrażalna tragedia, dramat. A obok tego bohaterska postawa policjantów i zwykłych ludzi, w tym lekarzy, którzy ruszyli na pomoc postrzelonym. Zamaskowany 24-latek wjechał autem na Rynek Główny i otworzył ogień do przechodniów. Sześć osób zginęło, szesnaście zostało rannych. W Krakowie i całym kraju ogłoszono żałobę.

Po ataku telewizje uruchomiły wydania specjalne. W TV Republika, na antenie na żywo z Krakowa nadawał Tomasz Sakiewicz, prezes i redaktor naczelny.

– Gdzie jest policja? – pytał Sakiewicz podczas transmisji. I dalej - Wszystkie rezerwy policji zostały wywiezione do Warszawy.

– Jak można takie bzdury mówić. Co za bzdury! Bzdury pan gadasz – zwrócił się do Sakiewicza stojący obok mężczyzyna. - Nie widać ani jednego policjanta, widać za to bardzo agresywnych ludzi- skwitował Sakiewicz.

Mówił też, że „prawdopodobnie strzelaniny dokonała jakaś grupa cudzoziemców". Wiadomo jednak, że sprawcą był Polak. Zamachowiec pochodził z woj. świętokrzyskiego, działał sam i był zafascynowany skrajnie prawicowymi ideologiami.

Ale prawicowe media zwietrzyły dobry moment, żeby uderzyć w rząd. Jarosław Olechowski, szef wydawców TV Republika, we wpisie na platformie X zarzucił premierowi Donaldowi Tuskowi i ministrowi spraw wewnętrznych i administracji Marcinowi Kierwińskiemu, że narazili bezpieczeństwo Polaków. Twierdził, że zaangażowanie policjantów w zabezpieczenie wydarzeń wokół Trybunału Konstytucyjnego przełożyło się na brak funkcjonariuszy w Krakowie.

„Zorganizowali sobie polityczną hucpę w Trybunale Konstytucyjnym, w którą zaangażowali tysiące policjantów. Tych funkcjonariuszy zabrakło dziś w Krakowie. To Tusk i Kierwiński ponoszą odpowiedzialność za to, co się stało. Do dymisji! Natychmiast!" – napisał Olechowski.

Jego kolega, Samuel Pereira zarzucił policji upolitycznienie, a rządowi skupienie na konflikcie z prezydentem i opozycją.

„Nic się nie dzieje bez przyczyny. Policja upolityczniona, służby ślepe i nieme bez Pegasusa (bo politycy KO chcą mieć święty spokój), rząd skupiony na wojnie z prezydentem i opozycją, agentura się panoszy, a my się dziwimy, że rośnie przemoc, przestępczość i chaos w Polsce?" – pytał retorycznie.

Warto w tym miejscu zauważyć, że dzień wcześniej w Krakowie odbywały się derby Wisły z Cracovią. Jak podał „Przegląd Sportowy Onet", powołując się na rzeczniczkę małopolskiej policji podinsp. Katarzynę Cisło, w działaniach uczestniczyło ponad 1100 policjantów, w tym oddziały prewencji z województw dolnośląskiego, śląskiego i wielkopolskiego. Do dyspozycji były śmigłowiec, drony i psy służbowe.

Ale prawicowe media zwietrzyły „polityczne złoto". „Przestępczość będzie nieuchronnie rosła, ponieważ rząd zajęty jest niszczeniem demokracji, a policja pacyfikowaniem Trybunału. Ten rząd musi odejść!" - napisał kilkadziesiąt minut po zamachu Jacek Karnowski z wPolsce24 i Sieci.

Wtórował mu brat. „Wielka tragedia w Krakowie. I będą, bo muszą, wracały pytania, czy gdyby służby i policja nie były zmuszane do zajmowania się zamachami na telewizje i trybunały, gdyby nie musiały politycznie ścigać polityków opozycji, to może udałoby się tego uniknąć. Może by też było więcej policjantów w tak kluczowym jednak miejscu jak krakowski Rynek. A, przepraszam, chyba w ogóle nie było żadnego" – to Michał Karnowski z kanału TAK.

Po relacji Sakiewicza z Rynku Głównego, insynuacjach prawicowych dziennikarzy, w sieci zawrzało.

„Sakiewicz pyta, gdzie była policja. Tu była. Ten policjant zachował się jak bohater. Walczył z napastnikiem, mimo że sam był ranny. Zdołał go obezwładnić, a potem sam upadł. Módlmy się za to, żeby przeżył" – napisał Mateusz Baczyński, dziennikarz śledczy Wirtualnej Polski na portalu X. Bartosz Wieliński z „Gazety Wyborczej" był oszczędny w słowach. „Niewiarygodne szmaciarstwo" - podsumował.

„Tragedia w Krakowie. To, co robi Republika i Sakiewicz, to skrajna patologia. Każdy, kto tam chodzi, żyruje tę patologię. Taka transmisja jak ta godzi w bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny. Gdyby w Polsce istniała KRRiT, ta patologia zostałaby zamknięta" – skomentował Patryk Michalski, dziennikarz TVN24.

Janusza Schwertnera, zastępcy redaktora naczelnego Onet.pl stwierdził z kolei, że „Sakiewicz szczuł na polską policję, tuż po tym, gdy krakowski policjant, ranny, z narażeniem życia powstrzymał zamachowca przed jeszcze większą tragedią".

„Obrzydlistwo. Takie postawy trzeba nazywać po imieniu" – to Paweł Kapusta, redaktor naczelny „Rzeczpospolitej".

Na słowa Sakiewicza natychmiast zareagowała również rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka.

„Polska Policja od razu pojawiła się na miejscu i natychmiast podjęła interwencję, narażając własne życie i zdrowie" - napisała. „W obliczu tak poważnej tragedii, jaka ma miejsce w Krakowie, TV Republika i Tomasz Sakiewicz sieją kłamliwą narrację" – dodała.

Politycy też próżnowali na krakowskiej tragedii ugrać coś dla siebie.

„Panie Ministrze Kierwiński, z takimi policjantami jak ci w Krakowie, którzy nie wiedzą, jak zachować się w takich sytuacjach, to my naprawdę daleko nie zajedziemy"... - tyle Janusz Korwin Mikke.

Była posłanka PiS, była sędzia Trybunału Konstytucyjnego Krystyna Pawłowicz, oraz poseł PiS Mariusz Gosek twierdzili, że policji nie było na Rynku Głównym powielając narrację prawicowych mediów. „Dziwny zamach w Krakowie. Kilka ofiar śmiertelnych. Na miejscu długo brak Policji. Mimo zakazu wjazdu na Rynek, zabójca spokojnie tam wjeżdża. Dziwne to" - skomentowała ta pierwsza. Również do wpisów Pawłowicz i Goska zareagowała Karolina Gałecka z MSWiA. „Nie ma naszej zgody na powielanie kłamstw, że policji nie było na miejscu! To nie tylko manipulacja faktami, ale także uderzanie w funkcjonariuszy, którzy wykonywali swoją służbę. Przestańcie kłamać i wykorzystywać ludzką tragedię do politycznej propagandy. WSTYD!" – zaapelowała rzeczniczka resortu.

Do tego posty anonimowych trolli, przeplatane stanowiskami wydanymi przez osoby publiczne. Żadna z nich nie znała podstawowych faktów, bo kilkadziesiąt, czy nawet kilka godzin po zdarzeniu, nie mogli ich znać. Co życie szybko zweryfikowało.

Bo jakie są fakty? W tym samym czasie, gdy politycy, publicyści i anonimowi internauci zarzucali policji bierność, kilkaset metrów dalej dwóch funkcjonariuszy walczyło o zatrzymanie uzbrojonego sprawcy, który przypominał specjalistycznie wyposażonego żołnierza. Miał długą broń, ubrany był w moro podobne do munduru, miał założony hełm i kamizelkę kuloodporną. Funkcjonariusze mieli wyłącznie krótką broń.

Mimo tego, starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański ruszyli na zamachowca. Obezwładnili go. Narażając własne życie, prawdopodobnie uratowali wiele osób. Obaj są w poważnym stanie.

I żeby było jasne: pierwsze strzały ze służbowej broni padły zaledwie trzy minuty po zgłoszeniu, nie godzinę jak twierdzi Tomasz Sakiewicz i inni prawicowi dziennikarze. Policjanci byli tam, gdzie powinni być. Zrobili to, co do nich należało. I zapłacili za to bardzo wysoką cenę.

Donald Tusk nazwał dwóch młodych policjantów, żaden nie przekroczył trzydziestki, bohaterami. We wpisie zamieszczonym krótko przed godz. 21 zapewnił, że „policja zareagowała błyskawicznie, a funkcjonariusze wykazali się odwagą i nadzwyczajnym poświęceniem".

„Trzech odniosło rany, jeden walczy o życie. Potrzebują naszej modlitwy, solidarności i pełnego wsparcia. Dlaczego niektórym tak trudno to zrozumieć?" – spytał szef rządu.

Może jednak niektórzy coś zrozumieli. Jarosław Kaczyński i Tomasz Sakiewicz zaapelował o odwołanie manifestacji przeciwko działaniom koalicji rządzącej wobec Trybunału Konstytucyjnego, zaplanowanych na 8 i 9 listopada.

„Z uwagi na ogłoszoną przez p. prezydenta @NawrockiKn żałobę narodową, p. prezes @OficjalnyJK apeluje o odwołanie manifestacji organizowanych w Polsce w związku z nielegalnymi działaniami koalicji 13 grudnia, w tym zajęciem Trybunału Konstytucyjnego. Pan premier J. Kaczyński prosi, aby w ten sposób okazać szacunek niewinnym ofiarom brutalnego ataku w Krakowie. Apel o odwołanie dotyczy wydarzeń odbywających się zarówno 8. jak i 9. listopada br." – napisał na X Rafał Bochenek, rzecznik Prawa i Sprawiedliwości.

Wykorzystywanie strzelaniny w Krakowie do celów politycznych jest przekroczeniem kolejnej granicy. O bohaterstwie dwóch młodych policjantów piszą nawet światowe media. Ale dla niektórych nie ma to najmniejszego znaczenia: chodzi im wyłącznie o podgrzewanie emocji, sianie dezinformacji, zbijanie politycznego kapitału. Przyzwoitość? Nie wszyscy znają to słowo.

Współpraca: Arkadiusz Biernat

eprasa.pl a8ab7559ee

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,79	5,25	2,48

DANE WG NBP Z DNIA 09.11.2026, G. 12:00

HANDEL

To najbardziej wyczekiwany dzień zakupów. Nie każdy sprzedawca się z niego cieszy

Tego dnia sklepy kuszą wielkimi rabatami, obiecując okazje, które się prędko nie powtórzą. Black Friday tradycyjnie przypada w ostatni piątek listopada i pomimo swoich amerykańskich korzeni już na dobre zadomowił się także w polskich realiach zakupowych.

Magdalena Desperak-Kołek

Z perspektywy biznesowej najważniejszym pytaniem pozostaje jednak, jak to wszystko się opłaca. Czy czarny piątek to istne „żniwa" dla sieci handlowych, czy jedynie czas, w którym największe firmy zaciekle konkurują o uwagę konsumentów, a pozostali muszą się dostosować, jeśli chcą pozostać w tej grze?

Black Friday jest częścią rozwiniętej strategii sprzedażowej

Historia tego corocznego wydarzenia ma swoje korzenie w Filadelfii, gdzie w latach 50. w sobotę po Święcie Dziękczynienia odbywał się coroczny mecz piłki nożnej pomiędzy żołnierzami wojsk lądowych i marynarki wojennej. Z tej okazji mieszkańcy oraz turyści robili wzmożone zakupy, a miejscowa policja zaczęła opisywać tym mianem ogólnie panujący chaos, a następnie zwiększony ruch i zamieszanie panujące w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Dla handlu była to jednak doskonała okazja do podreperowania budżetu na koniec roku.

Z czasem Black Friday przybrał charakter dnia powszechnych wyprzedaży. Sprzedawcy obniżali cenę detaliczną, licząc, że zyskają na zwiększeniu wolumenu sprzedaży. Obecnie Black Friday, wypadający w tym roku 27 listopada, przyciąga klientów także w Polsce. Firmy prześcigają się w promocyjnych ofertach, prowadząc istną licytację rabatami rzędu 30, 50, a nawet 70 procent. Pozostaje jednak pytanie czy udział w tych inicjatywach przekłada się na rzeczywiste korzyści. Czy dodatkowy ruch przy kasach oznacza w dzisiejszych czasach większy zysk, czy tylko wyższe obroty?

Kluczowe jest zrozumienie, że obniżki w sieciach nie wynikają jedynie z tradycji, lecz z dokładnie przemyślanych i przeanalizowanych planów. Globalna ankieta firmy kurierskiej DHL z 2025 roku wskazuje, że aż jedna czwarta polskich konsumentów (25 proc.) twierdzi, że kupuje więcej podczas promocji Black Friday. Firmy liczą na skorzystanie z tej rosnącej aktywności zakupowej, adaptując do warunków lokalnych wzorce wypracowane w amerykańskim mateczniku konsumpcjonizmu.

– Przeceny w ramach Black Friday wpisują się w bardzo rozwiniętą strategię sprzedażową dużych korporacji. W USA Black Friday „sąsiaduje" zazwyczaj ze Świętem Dziękczynienia, a następnie rozpoczyna się sezon przed Bożym Narodzeniem oraz sylwestrem. To okres, kiedy sieci sprzedażowe generują największe przychody w roku – komentuje dr Janusz Wdzięczak, ekonomista, autor bloga „Ekonomia&Rozwój".

Najważniejszym założeniem jest zatem walka o klientów i udział w rynku przed gorącym okresem świątecznym, kiedy ma miejsce roczny szczyt zakupowy. Black Friday jest momentem, gdy sprzedawcy wojują o miejsce na świeczniku i oprócz przecen tworzą specjalne promocje dla konsumentów powracających w grudniu. W Polsce ostatni miesiąc roku jest również okresem, w którym konsumenci najchętniej rozstają się z pieniędzmi.

Według danych GUS za 2025 zakupy prasy, książek i innych artykułów sprzedawanych w wyspecjalizowanych sklepach były w grudniu o niemal 50 proc. wyższe niż w listopadzie, Polacy kupili także o 17,5 proc. więcej kosmetyków i o 11 proc. więcej mebli i sprzętu RTV/AGD. Jest więc o co walczyć.

Black Friday może nie przynosić wielkich zysków, ale sprzedany towar to nie są też puste obroty

Udział w tej inicjatywie budzi uzasadnione pytania o płynące z niego korzyści biznesowe. Akcja promocyjna zbiegająca się w czasie z obniżkami u konkurencji będzie miała mniejszą nośność niż poza tym sezonem. Jednak umywanie rąk sprawia, że firma może stracić udział w rynku. Być może przeceny są okazją, by zamiast wysokości marży zadziałała sama ilość sprzedanego towaru?



FOT. ARTEM BELIAIKIN/UNSPLASH

Black Friday dotyczy przede wszystkim sprzedaży stacjonarnej, jednak jego wpływ coraz mocniej przenika do sieci

Tego typu dane są jednak pilnie strzeżoną tajemnicą przedsiębiorstw, można jednak posłużyć się danymi szacunkowymi. Agencja marketingowa IntoTheMinds przeanalizowała sytuację w Niemczech. Szacuje, że duże przeceny rzędu 30-50% sprawiają, że marża detaliczna spadła z całorocznej średniej 16 proc. do 10 proc. Według tych szacunków przyczyniło się to do spadku zysku netto u sprzedawców nawet pomimo zwiększonych obrotów. Takie trendy będą miały odbicie także na polskim rynku.

Czasem w biznesie nie chodzi jednak tylko o dochody. Oprócz wspomnianej wcześniej walki o przychylność klientów w sezonie świątecznym, Black Friday może pełnić także kilka innych uzasadnionych ekonomicznie funkcji. Jedną z nich jest wyprzedanie zalegającego w magazynach asortymentu, aby ograniczyć koszty przechowania i przygotować miejsce na nowy. Znaczące może okazać się także uwolnienie w ten sposób związanych w aktywach obrotowych środków pieniężnych, które można wykorzystać na świąteczne zamówienia.

Hit doczekał się spin-offów: Black Friday Week, Black Month, Cyber Monday

Przy tak szeroko zaplanowanej akcji, jeden piątek coraz częściej nie wystarcza. Kolejne sieci przedłużają czas wyprzedaży, nadając im nazwy takie jak Black Week lub Black Month. Dłuższe akcje dają sprzedawcom więcej czasu na dotarcie do klientów i pomagają rozłożyć obciążenie logistyki. Warto jednak zauważyć, że sprzedaż stacjonarna w coraz większym stopniu odchodzi do lamusa.

– Obecnie tego rodzaju procedury wpływają nadal najbardziej na sprzedaż tradycyjną, jednak im młodsi kupujący, tym chętniej korzystają z e-commerce, a więc i promocji internetowych – objaśnia dr Janusz Wdzięczak.

Z tego względu powstał także internetowy odpowiednik Black Friday, czyli Cyber Monday, poniedziałek wypadający po weekendzie ze „świętem zakupów". Ustalenie oddzielnego dnia pomaga przyciągnąć uwagę konsumentów, którzy w piątek mogą być nieco przytłoczeni mnogością ofert. Tego dnia można pokusić się o promocję zarówno ogólnie w sklepach internetowych, jak i konkretnie w kategoriach produktów elektronicznych, gier i oprogramowania.

Konsumenci mogą powiedzieć „sprawdzam" akcjom handlowych gigantów. Czy znajdzie się przestrzeń też dla mniejszych sklepów?

Ogół wyników finansowych inicjatywy zależy również od tego, w jakim stopniu konsumenci są przekonani odnośnie prawdziwości przecen. Niegdyś sklepy kusiły wielkimi przekreślonymi na czerwono kwotami „zwykłych cen", które często były nad wyraz zawyżone. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej. Jak tłumaczy dr Janusz Wdzięczak:

„Wpływ promocji takich jak „Black Friday" na zyski i przychody firm zależy od wielu czynników, np. strategii cenowej oraz wysokości marży. Warto pamiętać, że od kilku lat w Polsce obowiązują przepisy, które nakazują sklepom w przypadku promocji podawać cenę z ostatnich 30 dni. Powoduje to, że konsumenci mogą zweryfikować, czy przeceny są prawdziwe, czy są jedynie krótkoterminowym zabiegiem mającym pozyskać klientów. Może to znacząco wpływać na wysokość marży".

Według DHL aż 74 proc. polskich konsumentów wierzy w prawdziwość cen i ofert. Wynika to w dużej mierze właśnie z wprowadzonych przepisów, które wymagają od sieci handlowych transparentności. Wiara konsumentów w realność obniżek oznacza, że wydarzenie wciąż ma duży potencjał na polskim rynku. Warto jednak postawić na rzeczywiste oferty, a nie na działania pozorowane.

W związku z tym w wojnie na rabaty duże sieci mają przewagę. Mniejszym sprzedawcom trudniej pozwolić sobie na daleko idące przeceny oraz kosztowne kampanie reklamowe. Nie oznacza to jednak, że małe firmy muszą kopiować strategię gigantów. Rabaty można ograniczyć do wybranych produktów i dopasować je do marży, na którą mogą sobie pozwolić. Dla sprzedawcy wyróżniającego się jakością produktu lub jego personalizacją rozsądniejszym celem może być więc zachęcenie do pierwszego zakupu, a nie wygranie konkursu na największy rabat. Do Black Friday należy podchodzić przede wszystkim pragmatycznie, dostosowując działania do potrzeb firmy i jej klientów.

eprasa.pl a8ab7559ee

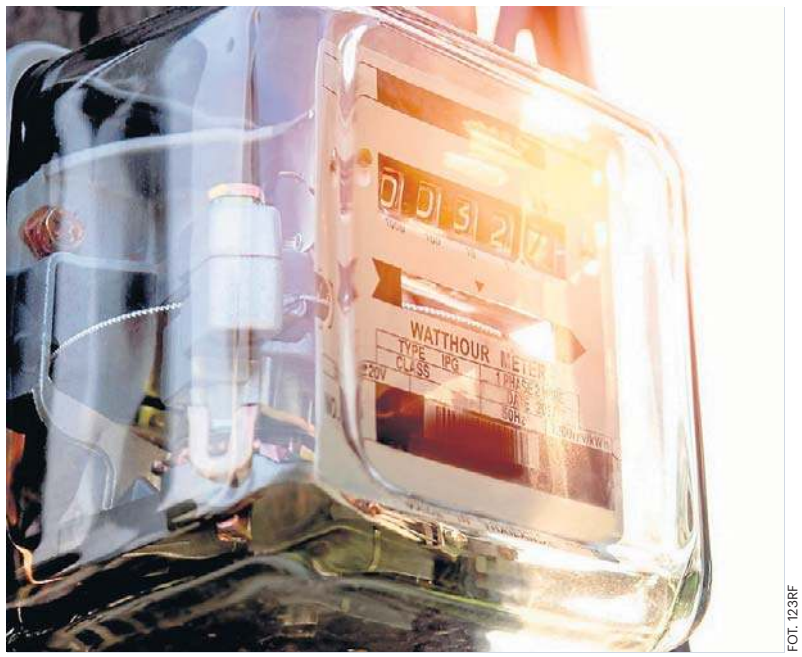
ENERGETYKA

Polacy w europejskiej czołówce. Za prąd płacą więcej tylko w Rumunii

Polskie gospodarstwa domowe należą do tych, które najmocniej odczuwają koszty energii elektrycznej w UE.

Maciej Badowski

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty – tłumaczy Strefie Biznesu Paulina Grądzik z Konfederacji Lewiatan. Zdaniem przedstawicieli rynku trwałe obniżenie rachunków wymaga przede wszystkim inwestycji w nowe źródła energii, magazyny i sieci, a nie kolejnych interwencji cenowych.



FOT. 123RF

Eksperci studzą jednak oczekiwania na szybki spadek rachunków

Polska w europejskiej czołówce drogiego prądu

Dane Eurostatu pokazują, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska należy do krajów o najwyższych kosztach energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych. Wyprzedza nas jedynie Rumunia.

Oznacza to, że choć same ceny energii nie odbiegają znacząco od unijnej średniej, dla przeciętnego polskiego gospodarstwa domowego rachunki stanowią dużo większe obciążenie niż w wielu bogatszych państwach Europy.

– W pierwszej połowie 2026 roku średnie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w UE spadły o 2,2 proc., do 0,28 euro za kWh, z poziomu 0,29 euro w drugiej połowie 2025 roku. Ceny pozostały jednak znacznie powyżej poziomów sprzed kryzysu energetycznego z 2022 roku. Jednocześnie nieznacznie zmniejszył się udział podatków i opłat w końcowym rachunku. Obniżył się o 0,5 pkt proc., z 28,9 proc. w drugiej połowie 2025 roku do 28,4 proc. w pierwszej połowie 2026 roku – podano w analizie opublikowanej przez Eurostat.

Interwencje cenowe nie rozwiązują problemu

Jak tłumaczy portalowi Strefy Biznesu Paulina Grądzik, zastępczyni Dyrektora ds. Energii, Departament Energii i GOZ, konfederacja Lewiatan, administracyjne ograniczanie cen energii nie powinno być stałym narzędziem polityki państwa.

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty. W praktyce oznacza to odsuwanie w czasie koniecznych zmian strukturalnych, zamiast usuwania rzeczywistych przyczyn wysokich rachunków – podkreśla.

– Interwencja na rynku energii zaburzyłaby mechanizmy rynkowe i osłabiłaby sygnały cenowe niezbędne do podejmowania racjonalnych decyzji inwestycyjnych i ograniczania zużycia energii. To utrudnia budowanie efektywnego i konkurencyjnego rynku, a w dłuższej perspektywie generuje dodatkowe koszty dla całej gospodarki. Nie możemy traktować interwencji cenowych jako stałego instrumentu polityki energetycznej – wskazuje.

W ocenie Grądzik głównym zadaniem państwa powinno być tworzenie warunków do trwałego obniżania kosztów energii. Ekspertka wskazuje tutaj na przyspieszenie inwestycji w nowe moce wytwórcze, rozwój sieci elektroenergetycznych, magazynów energii i mechanizmów elastyczności, a także usuwanie nieuzasadnionych barier regulacyjnych.

– Jeżeli konieczne jest wsparcie odbiorców, powinno ono mieć charakter ukierunkowany – podkreśla.

Wysokie ceny to efekt wieloletnich zaniedbań

Paweł Puchalski, analityk Erste Bank Polska podkreśla, że dane Eurostatu wymagają właściwej interpretacji.

– Ceny energii dla gospodarstw domowych w Polsce zdecydowanie nie są najwyższe w Europie, faktycznie plasując się bardzo nieznacznie powyżej średniej dla Unii Europejskiej. Prawdą jest też z kolei, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska zajmuje drugie miejsce, za Rumunią, co jest z kolei wynikiem krajowej wciąż jeszcze relatywnie niskiej siły nabywczej – wyjaśnia i przypomina, że rachunek za energię to znacznie więcej niż sama cena prądu.

– Na rachunek składa się nie tylko sama energia, ale też dystrybucja, podatki i różnego rodzaju opłaty. Kilkunastoletnie zapóźnienia w budowie źródeł alternatywnych (wiatr na lądzie i morzu, baterie, atom, gaz) implikują wysoką zależność od relatywnie drogiego węgla, który wraz z obciążeniami CO_2 utrzymuje cenę energii w Polsce na podwyższonym poziomie – wyjaśnia Puchalski.

Podobnie sprawę komentuje Michał Stajniak, szef Działu Analiz XTB, który również podkreśla, że dane Eurostatu wymagają jednego doprecyzowania. Jak wyjaśnia, nominalnie polskie gospodarstwa domowe nie płacą za prąd najwięcej w Europie. W pierwszej połowie 2026 r. najdroższa kilowatogodzina była w Irlandii (0,39 EUR), Niemczech i Belgii (po ok. 0,36 EUR), przy średniej unijnej 0,28 EUR.

– Problem widać dopiero po przeliczeniu cen na parytet siły nabywczej (PPS), czyli po uwzględnieniu tego, ile zarabiamy i ile kosztują inne dobra. W tym ujęciu Polska z wynikiem 41,1 PPS za 100 kWh jest druga w UE. Wyprzedza nas tylko Rumunia (46,9), a za nami są Czechy (34,3) i Niemcy (32,4). Innymi słowy, prąd nie jest u nas ekstremalnie drogi w euro, ale wyjątkowo mocno obciąża domowy budżet – wskazuje Stajniak.

Z czego to wynika? Stajniak tłumaczy to przede wszystkim naszym miksem energetycznym, w którym około połowy prądu wciąż produkujemy z węgla i to bloki węglowe najczęściej wyznaczają cenę na giełdzie. Za każdą megawatogodzinę z węgla trzeba kupić uprawnienia do emisji CO_2, więc koszt EU ETS trafia prosto do rachunków.

– Często słychać, że płacimy po prostu za drogie uprawnienia, ale to tylko część prawdy. Drugi problem to sam węgiel. Surowiec z krajowych, głębokich i nierentownych kopalń jest droższy niż importowany, więc nawet bez opłat emisyjnych nasza energia nie byłaby tania. Warto również zwrócić uwagę na wyraźnie droższy gaz ziemny w Europie, który powoduje również wyraźny wzrost ceny krańcowej dla energii elektrycznej – tłumaczy.

To nie koniec, analityk, podobnie, jak Puchalski wskazuje na strukturę rachunku. Jak tłumaczy, według Eurostatu podatki i opłaty to w Polsce 46,9% ceny prądu dla gospodarstw domowych, najwięcej w UE.

– Średnia unijna wynosi 28,4 proc., a w Niemczech 34 proc. W metodologii Eurostatu do tej grupy wliczane są nie tylko VAT i akcyza, ale też opłata mocowa, OZE i kogeneracyjna. Opłata mocowa finansuje utrzymanie w systemie starzejących się elektrowni konwencjonalnych. Od 2026 r. nie obowiązuje już też mrożenie cen na poziomie 500 zł/MWh, więc gospodarstwa płacą pełne taryfy. Warto jednak zwrócić uwagę, że średnia taryfa dla czterech dostawców w Polsce została ustalona nawet poniżej wcześniejszego limitu 500 zł/MWh. W przyszłości będzie to jednak najprawdopodobniej wyżej – wyjaśnia.

Także Puchalski wskazuje na wydatki związane z transformacją sektora elektroenergetycznego. – Co więcej, trzeba pamiętać, że rosnące obciążenia rachunków odbiorców energii opłatami rynku mocy dla nowo budowanych bloków energetycznych również będzie widoczny w polskich cenach energii elektrycznej jeszcze przez ponad dekadę – dodaje.

Czy da się w takim razie przeciwdziałać wysokim cenom dla konsumentów i zrobić coś na wzór CPN? Zdaniem Stajniaka technicznie tak, zresztą jak przypomina, takie sytuacje miały miejsce w latach 2022–2025. – Rachunki były ograniczone przez mrożenie cen oraz obniżony VAT – podaje.

– Najszybsze narzędzia to niższy VAT na energię oraz przeniesienie opłaty mocowej i innych opłat systemowych z faktur do budżetu. Można by je sfinansować np. z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji. To jednak leczenie objawów, które kosztuje budżet miliardy złotych, a przy jednym z najwyższych deficytów w UE pole manewru jest małe – podkreśla.

Jednocześnie dodaje, że Polska spadłaby w rankingach PPS, ale koszt wytworzenia energii by się nie zmienił. W jego ocenie niewiele dałoby też skupienie sprzedaży prądu w jednym państwowym podmiocie. Rynek detaliczny i tak jest zdominowany przez spółki Skarbu Państwa, a marża sprzedawców to niewielka część rachunku.

– Ceny można administracyjnie obniżyć poprzez redukcję części obciążeń, podobnie jak robiono to w przypadku paliw, ale takie działanie zazwyczaj jest relatywnie znaczącym obciążeniem dla budżetu – podsumowuje Puchalski.

Programy osłonowe pomagają, ale kosztują miliardy

Podobną ocenę przedstawia dr Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz ZBP, wskazując, że wysokie koszty energii rzeczywiście stanowią problem dla wielu gospodarstw domowych.

– Wysokie ceny energii i paliw są dziś poważnym obciążeniem dla wielu polskich rodzin. Dlatego nie możemy lekceważyć sytuacji gospodarstw domowych, dla których rosnące rachunki stanowią coraz większe wyzwanie finansowe – tłumaczy i jako przywołuje jednocześnie doświadczenia programu osłonowego dla paliw.

– CPN jest najbardziej hojnym programem osłonowym w Unii Europejskiej i skutecznie ograniczył wzrost cen paliw. Problem polega jednak na tym, że jest to pomoc bardzo kosztowna, zaadresowana powszechnie, a jej efekty mają charakter przejściowy. Pierwsze dwie edycje programu kosztowały około 5,2 mld zł – wskazuje.

Pawlonka zaznacza, że możliwości finansów publicznych nie są nieograniczone. – Tymczasem obecna sytuacja finansów publicznych istotnie ogranicza możliwości uruchamiania kolejnych programów osłonowych – zaznacza i dodaje, że problem wysokich cen nie dotyczy wyłącznie energii elektrycznej.

– Przed sezonem jesiennym droższe są nie tylko paliwa. Ceny pelletu wzrosły w ciągu roku o ponad 50 proc., wysokie pozostają ceny gazu i węgla. Według Eurostatu ceny energii elektrycznej dla polskich gospodarstw domowych, po uwzględnieniu siły nabywczej były w pierwszym półroczu 2026 roku o około 45 proc. wyższe od średniej unijnej – wymienia.

eprasa.pl a8ab7559ee

LOGISTYKA | TRANSPORT

Polskie firmy odpuszczają Ukrainę. Ciężarówki stoją na granicy nawet 8 dni

O ile wyjazd z Polski do Ukrainy oznacza dziś oczekiwanie liczone w godzinach, o tyle na wjazd do Polski ciężarówki potrafią czekać nawet tydzień

Dorota Mariańska

Przewoźnicy wskazują, że źródłem zatorów są nie tylko kontrole i procedury, ale także ograniczona przepustowość przejść oraz utrudnienia wynikające z wojny. Długie kolejki oznaczają rosnące koszty, opóźnienia dostaw i coraz mniejsze zainteresowanie polskich firm przewozami na kierunku ukraińskim. Lepsza sytuacja panuje na granicy z Białorusią oraz z Niemcami i z Litwą, ale i tu problemów nie brakuje.



FOT. STRAŻ GRANICZNA

– Polscy przewoźnicy już praktycznie nie wykonują przewozów do/z Ukrainy, na czym korzystają przewoźnicy ukraińscy, którzy mają niższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej – mówi Jan Buczek, prezes ZMPD

Na wyjazd z Polski czeka się godzinami, na wjazd do kraju dniami

Obecnie, jak wynika z danych serwisu granica.gov.pl, nad którym pieczę sprawują Ministerstwo Finansów, Straż Graniczna oraz Krajowa Administracja Skarbowa, ciężarówki o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 7,5 tony, czekają w Dorohusku na rozpoczęcie odprawy 17 godzin, w Hrebennem 8 godzin, w Korczowej 4 godziny, a w Medyce 6 godzin.

Krótszy szacunkowy czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy dotyczy lżejszych pojazdów dostawczych i małych ciężarówek o dopuszczalnej masie całkowitej mniejszej lub równiej 7,5 tony. Na przejściu granicznym w Zosinie takie pojazdy stoją 2 godziny, w Dołhobyczowie oraz Budomierzu godzinę, a w Krościenku w ogóle nie ma kolejek. Są to dane zgodne ze stanem na 4 listopada, na godz. 8.15.

Gorzej wygląda to w kierunku z Ukrainy do Polski.

– Wjazd do Polski to nawet tydzień, jeżeli pojazd jedzie z ładunkiem. W przypadku auta wracającego bez ładunku ten czas jest nieco krótszy. Z czego wynika tak absurdalny czas? To kwestia konieczności przejścia dwóch odpraw – polskiej i ukraińskiej. To kwestia systemu, braku możliwości zapisania się z wyprzedzeniem do systemu – komentuje Dariusz Matulewicz, prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych.

Jak ocenia, „sytuacja jest trudna, męcząca dla przewoźników drogowych i pod kątem gospodarczym generująca coraz mniejszy ruch na granicach".

– Proporcje polskiego transportu na Ukrainę i z Ukrainy diametralnie się zmniejszyły. W województwie zachodniopomorskim mamy bardzo mało firm obsługujących Białoruś i Ukrainę, właściwie większość zrezygnowała z takiej pracy, bo to się po prostu nie opłaca – finansowo i organizacyjnie – wskazuje.

Procedury i kontrole to jednak niejedyne przyczyny zatorów na granicy polsko-ukraińskiej. Znaczenie mają tu też ograniczona przepustowość przejść oraz wojna w Ukrainie.

– Podczas alarmów powietrznych odprawy są wstrzymywane, według Izby Administracji Skarbowej w Lublinie nawet kilkanaście razy w ciągu 12-godzinnej zmiany. Przepustowość obniża też to, że pełne odprawy importowe wykonuje się na samej granicy, więc pojazd z niekompletnymi dokumentami zajmuje miejsce na terminalu i spowalnia kolejne. Dla organizacji transportu najdotkliwsza jest jednak nieprzewidywalność. Jeśli wiemy, że samochód postoi 10 godzin, układamy pod to kolejny kurs. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy zakładane 10 godzin zamienia się w dwie doby – przekonuje Jarosław Kolasiewicz, dyrektor ds. produktów FTL na Europę Środkowo-Wschodnią w Rohlig SUUS Logistics.

Co można z tym zrobić?

– Liczba funkcjonariuszy jest tylko jednym z elementów, równie ważne są koordynacja służb po obu stronach granicy i cyfryzacja dokumentów. Przewoźnikom pomogłyby też sprawniejsze systemy awizacji i kolejkowania pojazdów, dzięki którym wiedzieliby, kiedy realnie mogą spodziewać się odprawy. Dużo zmieniłoby przeniesienie odpraw importowych z przejść do urzędów celnych w głębi kraju, nad czym pracuje Ministerstwo Finansów. Towar przekraczałby wtedy granicę w procedurze tranzytu, a przejścia mogłyby obsłużyć więcej pojazdów – tłumaczy.

Wątpliwości co do tego, że na przejściach granicznych z Ukrainą sytuacja jest trudna i ulega pogorszeniu, nie ma również prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce Jan Buczek.

– W przypadku wyjazdu z Polski pojawiają się okresowo spiętrzenia ruchu, wtedy kolejka rośnie i czas oczekiwania na przejazd przez przejście graniczne wynosi nawet kilkadziesiąt godzin. Według przekazanych nam informacji, ruch na granicach nie jest płynny. Odprawy są wstrzymywane na czas ogłaszanych alarmów i nalotów. Zdarzają się tymczasowe ewakuacje z przejść granicznych – relacjonuje.

Jak mówi, jeszcze gorzej jest, gdy pojazdy ciężarowe mają wjeżdżać do Polski. I podaje, że czas oczekiwania to nawet 6-8 dni.

– Dzięki elektronicznemu systemowi kolejkowemu eCherha pojazdy co prawda nie muszą stać w jednej kolejce – mogą oczekiwać na wjazd na terminal na parkingach w głębi kraju, jednak to rozwiązanie nie przyspiesza odpraw, jedynie de facto przenosi kolejki na parkingi w głębi kraju. Poza tym przewoźnicy mają sporo zastrzeżeń co do działania tego systemu – podkreśla.

I przypomina, że pojazd, który nie pracuje, nie zarabia.

– Dlatego m.in. z tego powodu polscy przewoźnicy już praktycznie nie wykonują przewozów do/z Ukrainy, na czym korzystają przewoźnicy ukraińscy, którzy mają niższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej – zwraca uwagę.

Puste ciężarówki powinny mieć oddzielny pas albo nawet przejście

O trudnej sytuacji na drogowych przejściach granicznych między Polską a Ukrainą mówi również Wojciech Piątkowski, dyrektor zarządzający Raben East. Jego zdaniem doraźnie sytuację mogłoby poprawić zwiększenie przepustowości przejść granicznych, m.in. poprzez zwiększenie obsady i liczby funkcjonariuszy oraz uproszczenie procedur.

W dłuższej perspektywie potrzebna jest jednak automatyzacja procesu odpraw, w tym akceptacja cyfrowych odpowiedników dokumentów, a docelowo możliwie pełna automatyzacja procesów granicznych.

– Warto również rozważyć umożliwienie pustym ciężarówkom przekraczania granicy oddzielnym, dedykowanym pasem lub nawet przez przeznaczone dla nich przejście. Potrzebna jest także modernizacja zaplecza dla kierowców, w tym infrastruktury sanitarnej – podkreśla, odnosząc się jednocześnie do konsekwencji.

– Dla przewoźników to przede wszystkim koszty przestojów i utraconych korzyści, problemy związane z czasem pracy kierowców i dostępnością kadr, a także ryzyko kar umownych czy nawet utraty kontraktów. Skutki odczuwają również klienci: ceny transportu wzrosły obecnie nawet o 300-350 proc. w porównaniu z sytuacją sprzed kryzysu, a należy się liczyć z tym, że presja kosztowa może dalej rosnąć. Do tego dochodzą opóźnienia dostaw oraz, podobnie jak w przypadku przewoźników, ryzyko kar umownych i utraty kontraktów – wylicza Wojciech Piątkowski.

Lepiej sytuacja wygląda na przejściach granicznych z Białorusią. Tu w zasadzie ciężarówki nie stoją w kolejkach. I tak np. według najnowszych informacji (zgodnych ze stanem na 4.11.2026, na godz. 8.15), szacunkowy czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy na przejściu w Koroszczynie wynosi 30 minut.

– Są momenty, gdy transport idzie na bieżąco, ale w weekendy i dni okołoweekendowe to nawet czas rzędu 40 godzin czekania w kolejce na wyjeździe z Białorusi. Zdarza się, że czas wyjazdu z Białorusi do Polski sięga nawet 4-5 dni, co wydaje się być aż trudne do uwierzenia, ale taka jest obecnie rzeczywistość przewoźników drogowych w tej części Polski – zwraca uwagę Dariusz Matulewicz.

Sankcje gospodarcze wymuszają wnikliwe kontrole

Jan Buczek przypomina natomiast, że wdrożone przez UE sankcje gospodarcze oraz kontrsankcje Rosji i Białorusi skutecznie ograniczyły handel, także z krajami WNP.

– Ze względu na zagrożenia, w tym migracyjne, ograniczono również pracę samych przejść granicznych. Obecnie do Białorusi polscy przewoźnicy mogą wjeżdżać przez dwa przejścia i niemal zawsze muszą rozładować towar w przygranicznych terminalach. Służby celne wnikliwie sprawdzają towary eksportowane i importowane pod kątem podlegania pod te ograniczenia. Z tego powodu również pojawiają się kolejki. Niewątpliwie na poprawę sytuacji na tych granicach może rzutować zmiana sytuacji geopolitycznej – mówi.

I wskazuje, że dopóki będzie trwała wojna w Ukrainie, a napięta sytuacja z Białorusią nie ulegnie poprawie, polscy przewoźnicy będą odczuwali negatywne konsekwencje w postaci pojawiających się utrudnień i barier administracyjnych, co w rezultacie tworzy kolejki do przejść.

„Najbardziej wrażliwe są przewozy z zaplanowanym ładunkiem powrotnym"

Przejdźmy jeszcze na granicę z Niemcami i Litwą. W ostatnim czasie, obowiązujące od 7 lipca ubiegłego roku, tymczasowe kontrole graniczne osób na odcinkach granicy państwowej z Republiką Federalną Niemiec i Republiką Litewską zostały przedłużone do 30 marca 2027 r. Od 2 października kontrole obejmują 50 miejsc na granicy z Niemcami i 13 na granicy z Litwą, a nowe rozporządzenie zmieniło zasięg terytorialny 24 z nich.

– Według MSWiA od przywrócenia kontroli do początku października skontrolowano ponad 4,5 mln osób i prawie 2,3 mln pojazdów. Strona niemiecka sprawdza ruch z Polski jeszcze dłużej, bo od października 2023 r. Formalnie to rozwiązanie tymczasowe, ale w organizacji transportu traktujemy je już jako stały element planowania tras – wskazuje Jarosław Kolasiewicz.

eprasa.pl a8ab7559ee

PROGRAMOWO



G. 20:30

Felicita

wtorek TVP 1

Giulia rezygnuje z planów sprzedaży domu, a Zośka, uwolniona od rozterek nocnych, przestaje zastanawiać się nad decyzjami Kamila. Obie dochodzą do wniosku, że zbyt długo podporządkowywały swoje decyzje oczekiwaniom mężczyzny. Rodzeństwo wspólnie żegna ojca, rozsypując jego prochy. Finałem staje się fiesta Felicita, podczas której bohaterowie zamykają ważny rozdział życia i z nadzieją otwierają nowy etap.

To był już ostatni, finałowy odcinek serialu „Felicita". Cała seria liczyła 26 odcinków.

G. 20:50

M jak miłość

wtorek TVP 2

Gdy Basia w końcu uświadamia sobie, że jej ojciec nie wróci już do rodziny, bo na dobre związał się z Joanną, wybucha złością i, pod wpływem emocji, uszkadza należące do jego kochanki auto, przez co trafia na komisariat.

Tymczasem Paweł robi wszystko, by okazać wsparcie Marii i zabiera matkę na krótką, ale pełną emocji wycieczkę do Otwocka. Natomiast młoda Zduńska wpada w spore kłopoty jako ekologiczna aktywistka. Piotr rusza córce na pomoc.



G. 20:05

Barwy szczęścia

wtorek TVP 2



Hubert obawia się pozwu od Wilka w sprawie zawału Lucyny. Jednak w szpitalu Lucyna wszystko przemyśli i dojdzie do bardzo zadowalającego Pyrków wniosku. Po wszystkim zrozumie, że uniknęła śmierci tylko dzięki pomocy swojego „wroga" i... uzna Pyrkę za prawdziwego bohatera! To nie koniec przemyśleń uratowanej seniorki. Finalnie pani Lucyna postanawia zmienić swoje podejście do rodziny Pyrków.
Po kilku godzinach chora poprosi o wizytę na oddziale nie tylko Huberta oraz Asię, ale także swojego notariusza. Zaproponuje młodym, by w końcu odkupili udziały w swoim domu - za cenę, jaką sama wcześniej zapłaciła.

Tomasz wciąż jest w szoku z powodu bujnego życia intymnego matki i nie rozumie wsparcia, jakiego udzielają jej Grażyna oraz Wiktor. Z kolei Radomir po kłótni z Kornelem traci premię i prosi Weronikę o zatrudnienie.

G. 20:15

Na Wspólnej

wtorek TVN



Kacper uświadamia mamie i Lwu, że Jagoda nie odzywa się od kilku dni! Roztocka jedzie natychmiast do Kalskich – okazuje się, że wyjechali. Greg wywiózł Ewelinę i córkę do jakiegoś starego domku. Kiedy Jagodzie udaje się wynegocjować dostęp do jej telefonu, natychmiast alarmuje Kacpra.

Marta słyszy od Igi, że aresztowany pedofil kontaktował się z wieloma dziećmi i często też się z nimi spotykał.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

wtorek Polsat

Maciek odwiedza Julkę, która – ku jego zaskoczeniu – w ogóle nie pojawiła się na eko-evencie. Nie interesują jej też zdjęcia i relacja Maćka, jest zgaszona, przybita, podłamana. Chłopak stara się ją pocieszyć, ale robi o jeden krok za daleko... Tymczasem Maja pomaga Radkowi opanować nerwy przed spotkaniem z profesorem Kochańskim, który ma rozpatrywać jego sprawę. Sama jednak także boi się, że ojciec Floriana okaże się stronniczy. Florek triumfuje.

Natomiast Angelika odwiedza ojca w areszcie. Ten udaje skruchę i chęć zmiany, licząc na to, że zyska przychylność córki. Kłamie przy tym, że nie wie o wyjściu Darka na wolność. Tymczasem zbliża się wielka tragedia, która nie wiadomo, jak się skończy. Wieczorem ktoś podkłada ogień w klubie Iskra. W środku bez życia leży Eliza...



G. 18:00

Pierwsza miłość

środa Polsat

Emilka przeprasza Śmiałka za swoje zachowanie ostatnio. Zapewnia, że wychodzi już z dołka, ojciec nie ma się czym martwić. Rzeczywiście – świadoma swojego problemu jedzie na spotkanie grupy Anonimowych Alkoholików. Jednak niefortunna sytuacja na mityngu znów wytrąca ją z równowagi.

Służbowe konflikty Oskara i Kaliny coraz częściej rozlewają się poza pracę. Świadkiem jednego z nich jest Karol, który przychodzi zająć się Marlenką w zastępstwie Ewy.

G. 20:15

Na Wspólnej

środa TVN

Ula oznajmia ojcu, że myśli o przeprowadzce do Dexa. Kamil uważa, że córka powinna teraz się skupić na poprawce u Wysockiego. Po południu Hofferówna ma z nim konsultacje, ale okazuje się, że wykładowca zostawił materiały w domu i zaprasza ją na lekcję u siebie. Podczas nauki Wysocki podaje dziewczynie w soku... środek odurzający!

Weronika przyjeżdża z Kacprem na komisariat, przekazują Tadeusiakowi rozpaczliwe prośby córki Kalskich o uwolnienie.

eprasa.pl a8ab7559ee

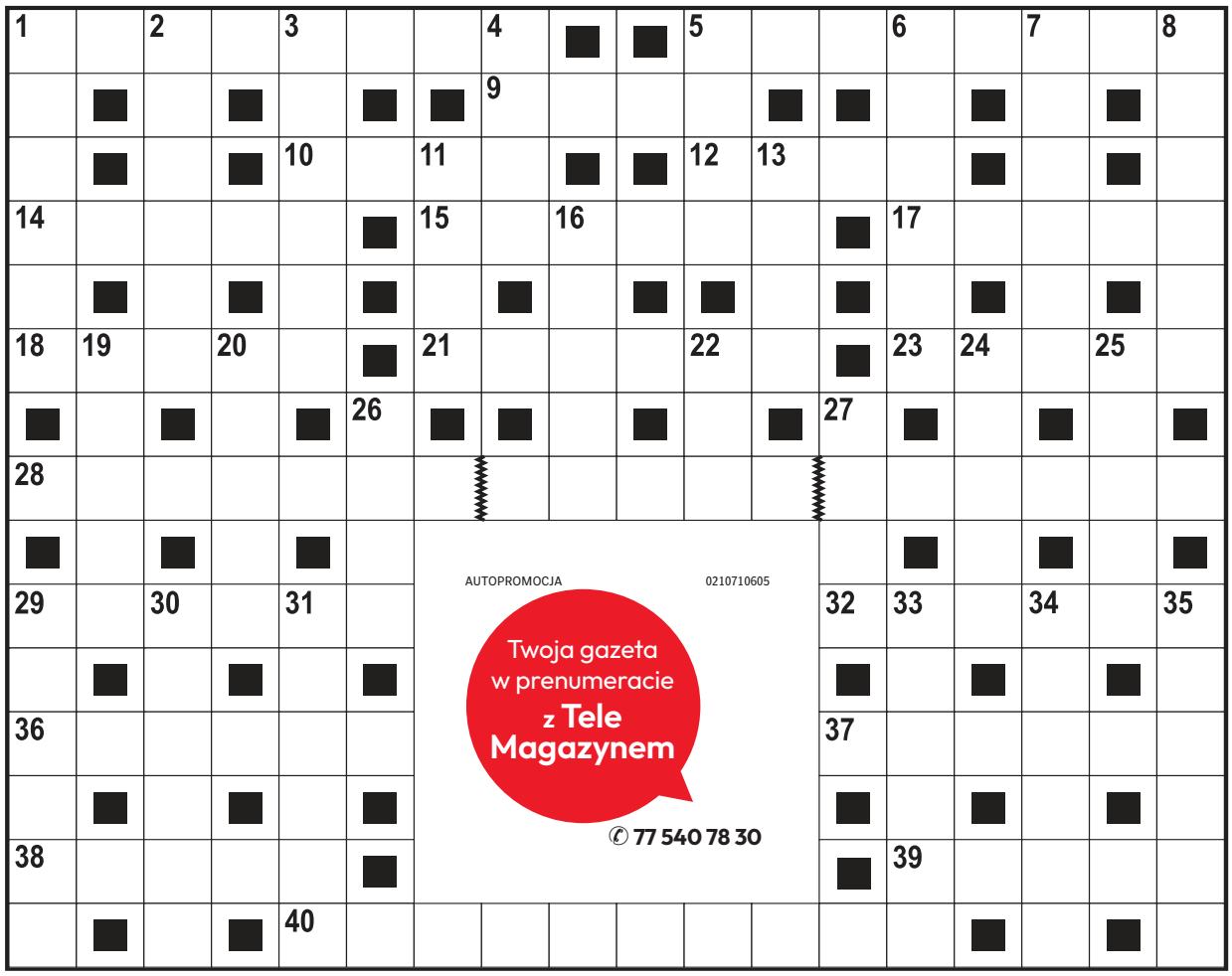
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

1) dodatkowa, mało ambitna praca,
5) poeta rzymski, najwybitniejszy elegik starożytności,
9) stolica i największe miasto Egiptu,
10) „O jeden … za daleko”, film wojenny,
12) nadrzewna małpiatka z Azji,
14) para kamieni do mielenia ziarna,
15) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
17) rolnicze narzędzie z zębami,
18) poetycko o pięknie, urodzie,
21) zarys przedmiotu, szkic,
23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) grał Jamesa Bonda w filmie „Licencja na zabijanie”,
29) hawański wyrób tytoniowy,
32) roślina lecznicza, kupalnik górski,
36) Krzysztof, włoski żeglarz i podróżnik,
37) śnieżny pojazd sportowy,
38) zimne lub bengalskie,
39) główna z pośród pięciu rzek Hadesu,
40) miejsce akcji serialu „Ojciec Mateusz”.

Pionowo:

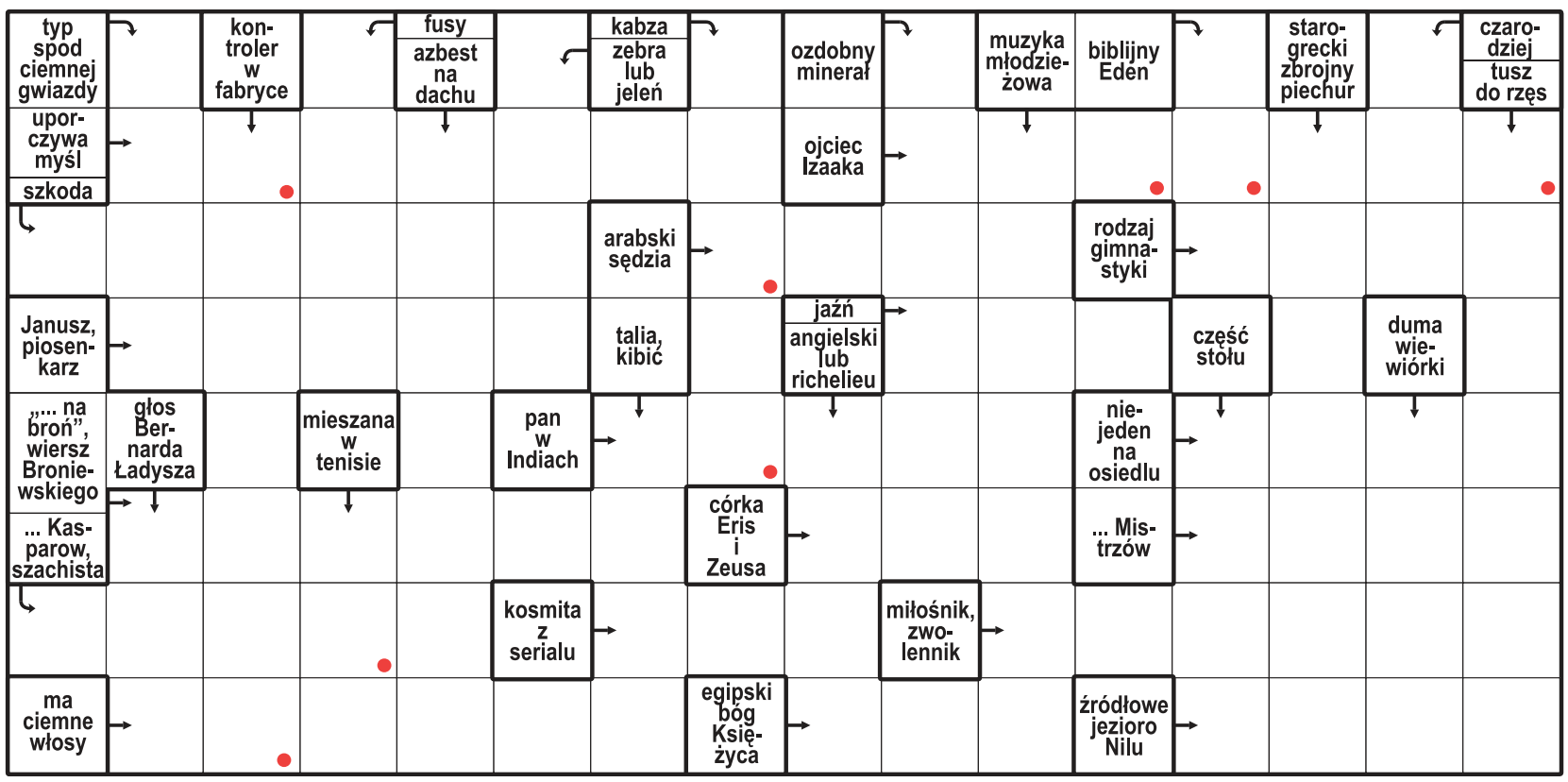
1) chroniony ptak wróblowaty,
2) … Bocelli, włoski śpiewak,
3) imię Łempickiej, polskiej malarki,
4) przechowywane w archiwum,
5) osesek drapieżnego ptaka,
6) ma osobliwe upodobania, cudak,
7) niemiecki dramat wojenny z 2004 roku,
8) młodzieżowe figle, psoty,
11) układ wyrazów w zdaniu,
13) zdecydowany i twardy sprzeciw,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) resztki wiekowej kamienicy,
20) droga dla samochodów,
22) pod opieką pszczelarza,
24) Polski Koncert Naftowy,
25) szklany pojemnik na przetwory,
26) mały stan w USA z Columbus,
27) myśl przewodnia, koncepcja,
29) Polifem z greckiej mitologii,
30) wytwornie się ubiera,
31) tytułowy i główny bohater powieści Prusa,
33) bunt szlachty przeciw królowi,
34) naczynie do parzenia herbaty,
35) ogniotrwały materiał włóknisty.



ROZWIĄZANIE NR 173

S	■	Z	■	M	Ę	Ż	N	E	Ś	E	R	C	E	■	L	■	A
P	L	A	Ż	A	■	E	■	Ł	■	■	Z	■	T	R	A	C	Z
I	■	K	■	R	E	L	I	K	W	I	E	■	A	■	M	■	J
N	E	R	K	A	■	A	■	■	Ó	■	P	A	N	T	E	R	A
K	■	Ę	■	G	■	Z	A	U	Ł	E	K	■	O	■	N	■	T
A	S	T	R	O	L	O	G	■	■	T	A	B	L	E	T	K	A
■	T	■	U	■	I	■	O	L	Z	A	■	A	■	U	■	W	■
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	P	A	L	A	R	N	I	A
■	D	■	U	■	O							E	■	O	■	A	■
K	O	R	N	E	L							T	A	P	E	T	A
Ą	■	O	■	M	■							■	K	■	K	■	N
S	E	R	W	I	S							K	O	Ź	L	A	K
A	■	A	■	R	■							■	N	■	O	■	A
C	Y	T	R	A	■							■	T	I	G	E	R
Z	■	Y	■	T	A	R	G	O	W	I	S	K	O	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRAMKARZ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj rad. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz powód do zadowolenia.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na kontakty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi nastrój.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepły gest bliskiej osoby doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wykaż się inicjatywą i nie zwlekaj. Horoskop na dziś mówi, że odwaga pomoże Ci osiągnąć ważny cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że skupienie da korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że harmonia przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie w ważnej kwestii.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że pojawi się ciekawa propozycja.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultat. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przybliży duży sukces.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by się nimi podzielić z innymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek pomoże Ci odzyskać spokój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że czeka Cię miły wieczór.

eprasa.pl a8ab7559ee

REKLAMA 0011026615

Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!



Zapraszamy do współpracy!

gratka nto nto.pl naszemiasto.

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 693 960 978

REKLAMA 0011554344

A.Z.GWARANCJA®

Razem znajdziemy
Twoje wymarzone miejsce



AUTOPROMOCJA

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Nie przegap **piątku**

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

nto.pl

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje 40,44m^2, 4 piętro w niskim budynku 469.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 3870/17584/OMS

2 pokoje ok 54,07m^2, 1 piętro w niskim budynku, balkon, wyremontowane. Opole Śródmieście 489.000 zł AZGWARANCJA 509499557 www.azg.pl oferta 3876/17584/OMS

2 pokoje ok 59,36m^2, 4 piętro niski budynek, balkon. Opole ul. Krakowska 520.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3875/17584/OMS

2 pokoje z balkonem ok. 50m^2, 2 piętro w kamienicy. Opole ul. Piastowska 599.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3874/17584/OMS

3 pokoje 63,37m^2, 5 piętro Opole osiedle Armii Krajowej (nowy ZWM) 580.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 3880/17584/OMS

3 pokoje 89,47 m^2, 1 piętro w kamienicy. Opole Kośnego 815.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl 3868/17584/OMS

3 pokojowe ok 80m^2, duża jasna kuchnia, 2 piętro w kamienicy, ścisłe Centrum Byczyny AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3570/17584/OMS

KLIMATYCZNE, przytulne 3 pokoje 72,26m^2, 2 piętro w kamienicy Opole ul. Krakowska 720.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3872/17584/OMS

DOMY - SPRZEDAM

DOM do kapitalnego remontu i własnej aranżacji ok 120m^2, działka 13,22 ar Dobrzeń Wielki 420.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 1880/17584/ODS

DOM do remontu ok 115m^{2}m2, działka 7,74 ar Opole Nowa Wieś Królewska 545.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1873/17584/ODS

DOM ok 110m^2, działka 7,76ar Polska Nowa Wieś gmina Komprachcice 929.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 1881/17584/ODS

NOWY Dom Energooszczędny ok 76m^2, działka 4,56ar Szczedrzyk 659.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 1883/17584/ODS

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

DO wynajęcia hala magazynowo-usługowa typu sandwich o powierzchni 653 m^2 wraz z w pełni urządzonymi biurami 66 m^2. Opole Grudzice AZGWARANCJA 662044334 wiecej na www.azg.pl oferta 80/17584/OOW

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 12,87 ar Dylaki 125.000 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1072/17584/OGS

DZIAŁKA budowlana 7 arów, prostokąt. Dobrzeń Wielki 205.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 1068/17584/OGS

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Kafelkowanie, malowanie, szpachlowanie, regipsy, panele, docieplenia, instalacje. 791477189

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

REKLAMA 0011610841

OGŁOSZENIE

**PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE
LASY PAŃSTWOWE NADLEŚNICTWO NAMYSŁÓW**

zainteresowane jest nabyciem lasów lub gruntów przeznaczonych do zalesienia

Informujemy, że jesteśmy zainteresowani zakupem nieruchomości:
- położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z gruntami będącymi w zarządzie Nadleśnictwa Namysłów;
- są opisane w ewidencji gruntów i budynków jako las (Ls) lub jako grunty przeznaczone w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego do zalesienia;
- mają uregulowany stan prawny, tj. założoną księgę wieczystą, która nie może być obciążona na rzecz osób trzecich;
- granice działki muszą być znane i widoczne w terenie.

Lokalizację gruntów będących w zarządzie Nadleśnictwa można sprawdzić na mapie Banku Danych o Lasach, która jest dostępna na stronie **https://bdl.lasy.gov.pl/portal/mapy**

W celu uzyskania wstępnej informacji o zainteresowaniu Nadleśnictwa zakupem Państwa działki prosimy o kontakt:
Nadleśnictwo Namysłów
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A
46-100 Namysłów
tel. 77 41 90 505 wew. 331 lub kom. 668 115 312
e-mail: **namyslow@katowice.lasy.gov.pl**

Jednocześnie informujemy, że zgodnie z art. 37 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1991 roku o lasach (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 663) nabycie może nastąpić po uzyskaniu pisemnej zgody Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych.

REKLAMA 0011611067

OGŁOSZENIE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

w sprawie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Dobrzeń Wielki I"

Na podstawie art. 17 pkt 11 w trybie art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.), **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Dobrzeń Wielki I"** w dniach **od 12 listopada 2026 r. do 9 grudnia 2026 r.**

Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją:
- osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 44, Dobrzeń Wielki (pokój nr 6), od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu,
- w Rejestrze Urbanistycznym.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- zbierania uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 12 listopada 2026 r. do 9 grudnia 2026 r.,
- spotkania otwartego, które odbędzie się w dniu 2 grudnia 2026 r. o godz. 15:40 w Sali Narad (pokój nr 4) w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 44, 46-081 Dobrzeń Wielki;
- dyżuru projektanta, który odbędzie się w dniu 2 grudnia 2026 r. w godzinach od 16:10 do 17:00 w Sali Narad (pokój nr 4) w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 44, 46-081 Dobrzeń Wielki.

Zgodnie z art. 8i ust. 1, pkt 1 ustawy, zainteresowani mogą wnieść uwagi do projekt**ów** plan**ów** w terminie prowadzenia konsultacji społecznych.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Dobrzeń Wielki:
1) w formie papierowej można wnieść osobiście w Urzędzie Gminy Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 44, 46-081 Dobrzeń Wielki (Dziennik Podawczy), lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 44, 46-081 Dobrzeń Wielki;
2) w przypadku poczty elektronicznej - uwagi należy kierować na adres e-mail: ug@dobrzenwielki.pl;
3) w przypadku doręczeń elektronicznych - uwagi należy kierować na adres: AE:PL-51975-47981-ASFGR-36.

Uwagi należy składać na formularzu, którego wzór wynika z Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. (Dz. U. z 2023 r., poz. 2509), zamieszczonym pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego. Formularz pisma znajduje się również w Urzędzie Gminy Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 44, 46-081 Dobrzeń Wielki (pokój nr 6).

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

KLAUZULA INFORMACYJNA DOTYCZĄCA PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH

Informuję, że w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania dokumentów planistycznych gromadzone są i przetwarzane dane osobowe. Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Dobrzeń Wielki. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z prowadzoną procedurą sporządzania planu miejscowego dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Dobrzeń Wielki www.bip.dobrzenwielki.pl w zakładce: RODO oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzeń Wielki.

**Wójt Gminy Dobrzeń Wielki
Piotr Szlapa**

REKLAMA 0010981956

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne
Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692
Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

eprasa.pl a8ab7559ee

PIŁKA NOŻNA

Kadra zebrała się w Warszawie. Problemy lidera defensywy

Jacek Czaplewski

Do godziny 18 w poniedziałek powołani przez selekcjonera Jana Urbana piłkarze mieli czas na zameldowanie się na zgrupowaniu reprezentacji Polski, rozpoczętym w Warszawie, przed ostatnimi meczami w tym roku.



FOT. LUIS VIEIRA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Jan Bednarek z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu opuścił w niedzielę murawę w spotkaniu z udziałem FC Porto

Na rewanże z Rumunią (sobota, godz. 20.45, Bukareszt) i Szwecją (przyszły wtorek, Wrocław) zaproszenia otrzymało dwudziestu pięciu zawodników. Najbliżej miał Kamil Piątkowski z Legii Warszawa, którego drużyna w niedzielę grała u siebie z Rakowem Częstochowa. Wszyscy inni musieli dojechać – sześciu z innych polskich miast, pozostali z zagranicy. Najdłuższą trasę odbył kapitan Robert Lewandowski, którego lot z Chicago trwał około dziewięciu godzin.

W poniedziałek Jan Urban nie zaplanował żadnych aktywności. Wieczorem drużyna zjadła jedynie wspólnie posiłek i omówiła we własnym gronie plan finałowego w tym roku zgrupowania. Szkoda straconych punktów w poprzednich kolejkach, przez które nasze szanse na zajęcie miejsca gwarantującego drugi koszyk w grudniowym losowaniu grup eliminacji do mistrzostw Europy są wyłącznie matematyczne. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że znajdziemy się w trzecim koszyku, a to oznacza wylosowanie potęgi z pierwszego i potencjalnie zdecydowanie silniejszego od nas rywala z drugiego – np. Szwecji. Cóż, sami zgotowaliśmy sobie ten los.

Łowcy autografów powinni wybrać się dziś w okolice szkółki piłkarskiej KS ZWAR przy ulicy Pożarskiego w Warszawie. Na godz. 11.00 zaplanowano tam pierwszy i zarazem jedyny wtorkowy trening. Cztery godziny później odbędzie się konferencja prasowa. W piątek wylot do Bukaresztu na mecz z Rumunią.

Biało-Czerwoni nie są wolni od problemów kadrowych. Będący w wysokiej formie Jan Bednarek okupił wygraną nad Vitorią Guimaraes zdrowiem. W trakcie drugiej połowy został nieszczęśliwie trafiony piłką w okolice skroni. Boisko opuścił o własnych siłach, ale sprawiał wrażenie oszołomionego całym zdarzeniem. Lekarzowi zasugerował, że nie widzi na lewe oko. Po powrocie z wyjazdu jeszcze w Porto przeszedł badania medyczne. Na razie nie wiadomo, czy zagra w obu nadchodzących meczach. W każdym razie wśród jego potencjalnych zmienników oprócz wspomnianego Kamila Piątkowskiego z Legii Warszawa są jeszcze doświadczony Tomasz Kędziora z Dynama Kijów i nastoletni Kacper Potulski z FSV Mainz.

W przyszły wtorek reprezentacja rozegra pożegnalny mecz w tym roku – ze Szwecją we Wrocławiu. Bilety na Tarczyński Arenę wciąż są w sprzedaży. Tanio na pewno nie jest. Najtańsze wejściówki można nabyć w cenie 120 złotych. Najdroższe – za dwa razy tyle. PZPN mimo kapryśnej pogody i przede wszystkim kiepskiej formy drużyny celuje jednak we frekwencję na poziomie tej z maja, gdy na stadionie Śląska zagraliśmy towarzysko z Ukrainą. Wtedy stadion opuszczało rozczarowanych blisko 38 tys. fanów. Jak wypadniemy teraz? Ze Szwedami czekamy na przełamanie od 2022 roku, gdy wygraliśmy w Chorzowie baraże o Mundial w Katarze. Teraz ewentualna porażka przesądzi o losie Jana Urbana zatrudnionego w lipcu ubiegłego roku.

TENIS

Magda Linette z czwartym tytułem. Polska tenisistka wskoczyła do „pięćdziesiątki”

Paweł Wiśniewski

W finale turnieju WTA 250 „Chennai Open” (pula nagród: 283 347 dolarów) Magda Linette pokonała broniącą tytułu Indonezyjkę Janice Tjen 5:7, 6:1, 6:4. 34-letnia, doświadczona Poznanianka grała o tytuł po raz pierwszy od ponad dwóch lat. Ostatni finał rozegrała w lipcu 2024 roku na kortach ziemnych w praskiej dzielnicy Bubeneč.

Wówczas zdobyła też ostatnie, trzecie trofeum, pokonując w dwóch setach... Magdalenę Fręch 6:2, 6:1. Był to zresztą pierwszy w historii finał głównego cyklu z udziałem dwóch Polek.

Mecz na kortach twardych „SDAT Tennis Stadium” w Chennai (dawny Madras) trwał 2 godziny i 52 minuty. To jej czwarty tytuł w karierze. Przed przyjazdem do Indii nie zagrała w tym sezonie w żadnym finale...

To jednocześnie 52. zwycięstwo w historii polskiego kobiecego tenisa w zawodach rangi WTA. Poprzednie odniosła niedawno - 18 października br. - Maja Chwalińska w Wuhan.

Najwięcej - 26 tytułów - ma na koncie Iga Świątek, Agnieszka Radwańska odniosła 20 turniejowych zwycięstw, Magda Linette - cztery, a Chwalińska i Magdalena Fręch - po jednym.

W 2022 roku Magda Linette grała już w finale w Chennai, ale wówczas przegrała z Czeszką Lindą Fruhvirtovą 6:4, 3:6, 4:6.

W najnowszym notowaniu światowego rankingu WTA Poznanianka awansuje z 68. na 43. miejsce.

W trwającej już prawie 20 lat karierze profesjonalnej tenisistki Linette zarobiła na korcie 9 235 167 dolarów, z czego 1 123 348 USD w tym roku.

W tegorocznym „Chennai Open” Polka zainkasowała od organizatorów czek na 37 390 dolarów, czyli ok. 146 500 złotych. Aby dostać taką wypłatę, musiała pokonać pięć rywalek i zagrać aż trzy mecze trzysetowe.

Teraz Linette przenosi się na inny kontynent i zagra w Chile w turnieju WTA 125 - „LP Open by IND”.



FOT. EAST NEWS

W indyjskim Chennai Magda Linette zdobyła czwarty tytuł w karierze, ale pierwszy w tym roku. Dla Polki to jeszcze nie koniec sezonu

KOSZYKÓWKA

Debiut marzenie. Co prawda tylko w podróbce NBA, ale zawsze

Paweł Wiśniewski

Reprezentant Polski Jeremy Sochan udanie zadebiutował w koszykarskiej NBA G League (Western Conference), będącej oficjalnym zapleczem NBA. Dla Texas Legends zdobył 24 punkty, ale jego drużyna przegrała wyjazdowe spotkanie z Mexico City Capitanes 91:107.

Gospodarze tego spotkania to jedyny zespół w tych rozgrywkach, który nie jest powiązany z jakąkolwiek ekipą NBA lub wręcz należy do jej struktury właścicielskiej. Texas Legends z siedzibą we Frisco w aglomeracji Denver jest związany z Dallas Mavericks i na co dzień gra w hali „Comerica Center”, znanej również hokeistom NHL – Dallas Stars.

Wciąż nie ujawniono indywidualnego wynagrodzenia Jeremy Sochana w Texas Legends. Można jednak zakładać, że nie jest to kwota wyższa od 46 350 dolarów (nieco ponad 180 000 złotych), czyli podstawowego wynagrodzenia za sezon w NBA G League.

Dla porównania, w umowie z Portland Trail Blazers były zakontraktowane 2 625 627 dolarów za sezon!

W hali „Mexico City Arena”, 23-letni Jeremy Sochan wyszedł w pierwszej „piątce” Texas Legends i grał 29 minut. Trafił dziewięć z 13 rzutów z gry, m.in. trzy z czterech prób za trzy punkty. Miał ponadto dwie zbiórki, dwie asysty, przechwyt, blok, trzy faule i nie popełnił straty. Był najlepszym strzelcem spotkania!

Karierę w NBA Jeremy Sochan rozpoczął przed czterema laty w San Antonio Spurs, którzy wybrali go w drafcie z numerem 9. Pierwsze lata występów były udane, jednak z czasem stracił miejsce w podstawowej „piątce”. W lutym 2026 roku „Ostrogi” rozwiązały z nim umowę.

Dwa dni później związał się do końca rozgrywek 2025/2026 z New York Knicks. Z Nowojorczykami sięgnął po tytuł, ale rzadko pojawiał się na boisku. Przed tym sezonem podpisał niegwarantowany kontrakt z Portland Trail Blazers, który klub rozwiązał tuż przed rozpoczęciem sezonu, więc Polak zwrócił się ku NBA G League.

Texas Legends, którzy wybrali Sochana z pierwszym numerem drafu, to filia klubu z NBA – Dallas Mavericks. W kolejnym spotkaniu zmierzą się w nocy z wtorku na środę ponownie na wyjeździe z Mexico City Capitanes.

Aktualnym mistrzem NBA G League jest ekipa Greensboro Swarm (Charlotte Hornets).

eprasa.pl a8ab7559ee

PIŁKA NOŻNA

Były trener Odry Opole ma pracować w PKO Ekstraklasie. Szykowany jest do innej roli

Wiktor Gumiński

Zwolniony pod koniec października z Odry Opole Łukasz Tomczyk prawdopodobnie bardzo szybko znajdzie nowe zajęcie. Ma pracować bowiem w Wieczystej Kraków.

W drużynie beniaminka PKO Ekstraklasy Tomczyk ma jednak nie pracować jako pierwszy trener, tylko jako jego asystent. Po zwolnieniu Żeljko Kopica, lada chwila stery w Wieczystej ma przejąć Jacek Zieliński, któremu w połowie października podziękowano za pracę w Koronie Kielce.

65-letni szkoleniowiec do swojego sztabu zamierza włączyć właśnie Tomczyka, ale i również Bartłomieja Babiarza, który... był asystentem Tomczyka w Odrze.

Pracę w opolskim klubie 38-letni trener zakończył 26 października. Pod jego wodzą wywalczył on zaledwie 12 punktów w 12 meczach Betclic 1 Ligi, przez co w momencie odejścia szkoleniowca plasował się już w strefie spadkowej, na 17. miejscu. Kolejne dwa spotkania ligowe, już po przejęciu Odry przez Piotra Plewnię, jeszcze tylko pogorszyły położenie Opolan. Spadli bowiem na 18. pozycję i tym samym teraz już zamykają stawkę.

W Wieczystej nowy sztab również nie będzie mieć łatwego zadania, ponieważ ekipa z Krakowa jest aktualnie ostatnia w tabeli PKO Ekstraklasy.

Tabela PKO Ekstraklasy

1.Lech Poznań	13	32	34-13
2.Górnik Zabrze	14	31	23-12
3.Legia Warszawa	14	24	25-15
4.Pogoń Szczecin	13	24	20-15
5.Wisła Kraków	14	24	22-19
6.Zagłębie Lubin	14	23	18-17
7.Piast Gliwice	14	22	24-20
8.GKS Katowice	14	21	25-20
9.Jagiellonia Białystok	13	21	18-18
10.Motor Lublin	14	19	22-24
11.Korona Kielce	14	18	14-21
12.Wisła Płock	13	15	14-21
13.Widzew Łódź	14	14	20-19
14.Radomiak Radom	14	14	17-29
15.Cracovia	14	12	16-23
16.Raków Częstochowa	14	12	23-31
17.Śląsk Wrocław	14	10	17-25
18.Wieczysta Kraków	14	8	18-28



FOT. FACEBOOK SPORTOWE OPOLE

Łukasz Tomczyk ma zrobić krok wstecz w trenerskiej karierze i wrócić do roli asystenta. W swoim sztabie chce go Jacek Zieliński

PIŁKA NOŻNA

Podsumowanie ostatnich gier w opolskiej klasie okręgowej

Wiktor Gumiński

Prezentujemy wyniki wszystkich spotkań 15. kolejki Football World Klasy Okręgowej oraz strzelców goli w poszczególnych meczach.

GRUPA 1

STAL II BRZEG - OKS ORAS OLESNO 1-2 (0-1)
Bramki: 0-1 Pawlik - 15., 0-2 Mirowski - 63., 1-2 Młynarczyk - 87.

ORZEŁ ŻLINICE - LZS MECHNICE 3-3 (2-2)
Bramki: 0-1 Perz - 20., 0-2 Kownacki - 22., 1-2 Grel - 25., 2-2 Grel - 31., 3-2 Grel - 55., 3-3 Kownacki - 69.

KS KRASIEJÓW - SKALNIK GRACZE 3-2 (2-1)
Bramki: 0-1 D. Dulski - 4., 1-1 Skorzybót - 40., 2-1 Gos - 44., 2-2 D. Dulski - 47., 3-2 Gos - 69.

LZS LIGOTA TURAWSKA - STEGU START JEŁOWA 2-2 (0-1)
Bramki: 0-1 Petlinskyi - 22., 1-1 Begar - 52., 2-1 Begar - 62., 2-2 Petlinskyi - 78.

MOTOR PRASZKA - SWORNICA CZARNOWĄSY OPOLE 2-3 (2-3)
Bramki: 1-0 Drygała - 9., 2-0 Cichosz - 13., 2-1 Koczwański - 30., 2-2 Zyków - 35., 2-3 Zyków - 41.

CHRZĄSZCZ CHRZĄSZCZYCE - TOR DOBRZEŃ WIELKI 1-4 (1-2)
Bramki: 0-1 Wróbel - 5., 1-1 Socha - 23., 1-2 Kaczmarek - 28., 1-3 Marciniak - 48., 1-4 Kaczmarek - 70.

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - LZS KUNIÓW 2-1 (0-0)
Bramki: 0-1 Hadryś - 61., 1-1 Kułak - 73., 2-1 Habior - 90+3.

ŻUBRY SMARCHOWICE ŚLĄSKIE - ŹRÓDŁO KROŚNICA 0-2 (0-1)
Bramki: 0-1 Daniel - 28., 0-2 Dudek - 75.

1.KS Krasiejów	15	37	60-16
2.Źródło Krośnica	15	34	61-28
3.Orzeł Źlinice	15	33	51-27
4.TOR Dobrzeń Wielki	15	32	42-19
5.Stal II Brzeg	15	30	43-38
6.OKS Olesno	15	27	38-22
7.Skalnik Gracze	15	24	37-25
8.LZS Ligota Turawska	15	24	35-26
9.LZS Mechnice	15	23	36-32
10.Żubry Smarchowice Śl.	15	19	33-30
11.Chrząszcz Chrząszczyce	15	19	24-42
12.Start Jełowa	15	13	19-52



FOT. MATERIAŁY KS-U KRASIEJÓW

KS Krasiejów został mistrzem jesieni w grupie 1. Drużyna ta zdobyła w pierwszej części sezonu opolskiej okręgówki 37 punktów

13.LZS Kuniów	15	12	14-31
14.Motor Praszka	15	11	15-43
15.Swornica Czarnowąsy	15	6	17-45
16.Piast Strzelce Opolskie	15	3	18-67

GRUPA 2

GKS TRIOBUD GRODKÓW - GKS GŁUCHOŁAZY 5-2 (4-2)
Bramki: 1-0 Boczarski - 11., 1-1 Malyk - 28., 2-1 Smok - 39., 3-1 Krawców - 43., 3-2 Gutowski - 45+3., 4-2 Haręża - 45+5., 5-2 Sikorski - 65.

LZS RACŁAWICZKI - ORZEŁ BRANICE 0-2 (0-1)
Bramki: 0-1 Lenartowicz - 25., 0-2 Wróblewski - 74.

POLONIA GŁUBCZYCE - KS CISOWA KĘDZIERZYN-KOŹLE 4-2 (3-1)
Bramki: 1-0 Karwowski - 4., 1-1 Makosz - 13., 2-1 Lendel - 14., 3-1 Jamuła - 22., 4-1 Jamuła - 85., 4-2 Krysztul - 90+2.

CZARNI OTMUCHÓW - LZS II STAROWICE DOLNE 2-0 (1-0)
Bramki: 1-0 Ból - 18., 2-0 Gadziała - 73.

POGOŃ PRUDNIK - KS TWARDAWA 2-2 (1-1)
Bramki: 1-0 Wanżewicz - 30., 1-1 Stobrawe - 42., 1-2 Mięczakowski - 73., 2-2 Sadlej - 90+5.

UNIA KRAPKOWICE - ORZEŁ REŃSKA WIEŚ 1-1 (0-1)
Bramki: 0-1 Surma - 45+1., 1-1 Wójcik - 47.

CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE - UNION UJAZD 0-2 (0-2)
Bramki: 0-1 Marczak - 11., 0-2 Marczak - 24.

POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ - LZS RASZOWA 4-0 (3-0)
Bramki: 1-0 Atroszko - 7., 2-0 Jakwert - 35., 3-0 Reinert (samobójcza) - 37., 4-0 Atroszko - 85.

1.GKS Grodków	15	39	62-12
2.Orzeł Branice	15	38	42-15
3.Pogoń Prudnik	15	34	47-22
4.Polonia Głubczyce	15	31	38-27
5.Czarni Otmuchów	15	27	35-28
6.Orzeł Reńska Wieś	15	26	32-29
7.Union Ujazd	15	23	23-16
8.KS Twardawa	15	21	25-28
9.Chemik K-Koźle	15	19	25-26
10.LZS Racławiczki	15	19	14-20
11.LZS II Starowice Dolne	15	17	34-40
12.Unia Krapkowice	15	17	17-31
13.Polonia Prószków	15	16	27-31
14.GKS Głuchołazy	15	8	18-46
15.LZS Raszowa	15	6	13-51
16.KS Cisowa K-Koźle	15	4	18-48

FUTSAL

Polska nie dała najmniejszych szans Irlandii Północnej

Jacek Kmiecik

Futsalowa reprezentacja Polski pokonała w Arenie „Jaskółki" w Tarnowie Irlandię Północną 12:1 (6:0) w swoim drugim meczu grupowych kwalifikacji rundy głównej do mistrzostw świata.

Widzowie obejrzeli w Tarnowie grad goli, ale mecz nie stał na wysokim poziomie, a goście nie zmusili Biało-Czerwonych do większego wysiłku.

W drugiej połowie najpierw swoją debiutancką bramkę w polskiej kadrze zdobył Martin Solzi, a potem niespodziewanie honorowe trafienie zaliczyli Irlandczycy. Był to ich trzeci celny i ostatni strzał w tym meczu.

Polacy zanotowali najwyższe zwycięstwo w meczach o punkty od lutego 2020 roku i wygranej z Maltą 11:0. Jednocześnie był to trzeci najlepszy rezultat, jeśli chodzi o liczbę zdobytych bramek w eliminacyjnych meczach – więcej, 13 goli, strzelili jedynie Słowacji (13:5) w 1998 roku i Cyprowi (13:0) 2003 roku.

Przy komplecie publiczności – około 4 tysięcy widzów – swoje pożegnanie z kadrą miał 36-letni Michał Kubik, który rozegrał w reprezentacji Polski 166 meczów. Jego karierę docenili nie tylko Polacy – gdy w 19. minucie spotkania trener Błażej Korczyński wziął czas, w szpalerze ustawili się także Irlandczycy.

Biało-Czerwoni zaczęli kwalifikacje od wygranej w Gorzowie Wielkopolskim z Bośnią i Hercegowiną 6:2 (2:2). W kolejnym spotkaniu grupowym zagrają 11 listopada w Belfaście z Irlandią Północną.

Zwycięzcy 12 grup oraz cztery najlepsze ekipy z drugich miejsc wywalczą bezpośredni awans do rundy elitarnej. Pozostałe zespoły z drugich pozycji powalczą w barażach.

W tej fazie (jesień 2027) zagra 20 zespołów podzielonych na pięć grup. Do turnieju finałowego awansują ich zwycięzcy, a cztery drużyny z drugich miejsc zagrają w barażach.

Gospodarz mistrzostw nie został jeszcze wybrany. Jeśli będzie nim kraj europejski, w barażu zagrają tylko dwie ekipy z drugich miejsc.

Ostatnie finały mistrzostw świata zostały rozegrane w uzbeckim Taszkencie. W decydującym o złotym medalu spotkaniu Brazylijczycy wygrali z Argentyną 2:1. Brąz wywalczyli Ukraińcy dzięki wygranej z Francuzami 7:1.

Biało-Czerwoni w finałach mistrzostwach świata wystąpili raz — w 1992 roku w Hongkongu.

eprasa.pl a8ab7559ee